

Zakończenie II etapu budowy Centrum Rehabilitacji

W czwartek, 9 lipca w Górnicy Centrum Rehabilitacji Leczniczej i Zawodowej w Reptach Śląskich odbyła się narada poświęcona dotychczasowemu przebiegowi prac budowlanych i planom rozbudowy Centrum. W naradzie uczestniczyli m. in. członek Rady Państwa, przewodniczący Prezydium WRN — p. Jerzy Ziętek, zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — Stanisław Kiermaszek i Marian Skowron oraz kierownik Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prez. WRN — dr Jan Ornowski.

O przebiegu prac związanych z budową Centrum poinformowali uczestników narady: naczelny dyrektor Centrum — dr Józef Juszkowski, dyrektor Komitetu Budowy Górnich Ośrodków Leczniczych — mgr inż. Marian Łatak.

Jak wynikało z informacji dr Juszkowskiego w Reptach Śląskich zakończono już II etap budowy Górnich Ośrodków Leczniczych i Zawodowej. Łącznie Centrum dysponuje ponad 300 łózkami dla ofiar wypadków i chorób pourazowych, zaplecze, terenami rekreacyjnymi oraz ośrodkami szkolenia zawodowego, w których wielu ludzi po ciężkich urazach zdobywa nowy sposób życia.

Do r. 1972 zakończy się III etap budowy, powiększy się liczba miejsc w Centrum, powstanie nowoczesny szpital, ośrodki diagnostyczne, oddział dziecięcy, ładowisko dla śmigłowców itp. Przewiduje się wybudowanie szkoły zawodowej, technikum i internatu.

Po zakończeniu budowy Górnich Ośrodków Leczniczych i Zawodowej będzie największym w Europie i jednym z największych na świecie ośrodków tego typu. Już dziś zwiastując goście z zagranicy przyznają, iż tylko w ustroju socjalistycznym mog-

**Dziękujemy
zo pozdrowienia**

Dwie miłe pocztówki z pozdrowieniami otrzymaliśmy od górników ko palni „Radzionków” z wędrownego obozu wypoczynkowego w Tatrach Zachodnich i od pracowników PZPR Tarnowskich Gór — przebywających na obozie letnim we Władysławowie nad Bałtykiem. Dziękujemy i życzymy zdrowego wypoczynku!

Pracownicy kopalni „Radzionków” proszą nas w swojej karcie o przekazanie podziękowania Dyrekcji Kopalni i Radzie Zakładowej za zorganizowanie obozu i umożliwienie im poznania piękna Tatr. Przekazujemy. (rs)

Susza daje się we znaki

Kłopoty z... wodą

Od wielu naszych Czytelników otrzymaliśmy zażalenia i skargi na brak wody. Na wyższe piętra bloków mieszkalnych woda dochodzi tylko nocą, szczególnie brak wody odczuwa się w godzinach popołudniowych i wieczornych, gdy użytkownicy ogródków działkowych przystępują do podlewania grządek.

W związku z tym zwróciliśmy się do dyrektora Powiatowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — Albina Zalewy z prośbą o wypowiedź na ten temat.

— Dlaczego brakuje wody?

— Powodów jest wiele. Dość długo trwała susza, obniżenie się poziomu wody w studniach i zbiornikach, wzrost zapotrzebowania na wodę pitną. Stale przybywa mieszkań z urządzeniami wodociągowymi, budoje się coraz więcej wodociągów na wsiach i na peryferiach miast, a jak dotychczas nie rozbudowywano ujęć wody i jej zbiorników. Ostatnio rozpoczęto szereg inwestycji, ale na radykalną poprawę zaopatrzenia w wodę trzeba będzie jeszcze poczekać.

— Jak zapobiegać tym kłopotom?

Przed wszystkim sami odbiorcy muszą przestrzegać reżimu oszczędnościowego. Wielkim marnotrawstwem tego cennego artykułu jakim jest woda są: mycie samochodów wodą pitną, polewanie ulic i chodników, uruchamianie fontann zasilanych wodą pitną (bez obiegu zamkniętego), polewanie upraw w ogródkach działkowych przy pomocy węży gumowych, lub stawianie tzw. młynków wodnych czynnych bez przerwy, brak konserwacji instalacji wewnętrznych w domach (kapiejące kran-y, nieszczelne spłuczki) itp.

ło powstać takie Centrum, będące najlepszym wyrazem humanitaryzmu Polski Ludowej. (P)

Zobowiązanie dla uczczenia Święta Odrodzenia

Jak nas informuje Prezydium GRN w Świerkłańcu, przedsiębiorca budowlany Franciszek Mitrega wykonujący prace instalacyjne przy budowie tamtejszego Domu Nauczyciela, zobowiązał się dla uczczenia tegorocznego Święta Odrodzenia 22 Lipca przepracować 100 godzin w czynie społecznym przy

zakładaniu instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej w tymże Domu.

Podejmujący zobowiązanie wezwali wszystkich wykonawców różnych prac budowlanych i instalacyjnych w budowanych na terenie naszego powiatu domach nauczycieli, do podejmowania podobnych zobowiązań. (rs)



Gwiazdek



NAKŁAD 12.380 EGZ.

ROK WYDAWNICTWA XIV Nr 28 (691) 15 — 21. VII. 1970 r. CENA 1 zł

TYGODNIK ZIEMI TARNOGÓRSKIEJ MUTACJA „ŻYCIA BYTOMSKIEGO”

**W „ZAMECIE”
i Zakładach
Chemicznych**

**JAK
przebiega
realizacja
Uchwały
V Plenum
KG PZPR?**

Realizacja Uchwały V Plenum KG PZPR była ostatnio tematem spotkań członków Egzekutywy KP PZPR w Tarnowskich Górach w Zakładach Mechanicznych Przemysłu Metali Nieżelaznych „ZAMET” w Strzybnicy oraz w Zakładach Chemicznych „Tarnowskie Góry” w Tarnowskich Górach. W spotkaniach tych uczestniczyli: I sekretarz KP PZPR — Mieczysław Przysucha, sekretarz KP — Antoni Nowak i członek Egzekutywy KP — Henryk Liżurek oraz aktywni polityczni — gospodarzy tych zakładów.

Zakłady Mechaniczne Przemysłu Metali Nieżelaznych „ZAMET” w Strzybnicy zdobyły sobie markę jednego z najlepiej pracujących zakładów w naszym powiecie. Plan techniczny — ekonomiczny za 5 miesięcy br. „ZAMET” wykonał w 101,2 proc. Założenia opracowane na lata 1971—1975 przewidują średni roczny przyrost produkcji rzędu 10 proc. przy wzroście zatrudnienia tylko o 4 proc.

„ZAMET” produkuje prasy i ciągniki, a planuje rozszerzenie produkcji na walcarki, urządzenia do odlewania ciągłego i piece do cieplnej obróbki metali nieżelaznych.

Jak wynika z przedstawionych materiałów praca Komisji Zakładowej w „ZAMECIE” jest zaawansowana. Opracowano już wszystkie materiały potrzebne do wprowadzenia nowych bodźców materialnego zainteresowania. Przygotowano dwie wersje planu 5-letniego, które przewidują średni wzrost produkcji o 10 proc. rocznie, a także dwie wersje umowy o postępie technicznym. W wyniku prac Komisji przyjęto wstępnie jako wskaźnik syntetyczny — stopę wzrostu zamiast proponowanego poprzednio wynikowego poziomu kosztów. Jako zadania odcinkowe

proponuje się postęp techniczny, wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz zmniejszenie ilości wybraków — zamiast eksportu, gdyż „ZAMET” specjalizuje się w produkcji urządzeń antyimportowych.

„ZAMET” ma poważne trudności kadrowe. Nawiazano już kontakt z krakowską AGH, której studenci odbywają tu praktyki i problemy „ZAMETU” są ich pracami dyplomowymi, podobne kontakty nawiązuje się z Politechniką Śląską w Gliwicach, ale to wszystko mało. Aktyw „ZAMETU” proponuje rozwinięcie budownictwa mieszkaniowego celem przyciągnięcia kadry fachowców. Oblicza się iż inwestycje mieszkaniowe rzędu 40 mln zł umożliwiłyby wzrost produkcji rzędu 80 mln zł. A więc gra warta świeczki!

W znacznie trudniejszej sytuacji są Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry”. Mimo wielu trudności z których najważniejsza to zapewnienie sobie zbytu na produkowane wyroby (sole barowe, borowe, pigmenty białe, siarczki sodowe i amonowy) — zakłady notują pewne osiągnięcia, głównie wzrost wydajności pracy. W latach 1966—1969 przyrost produkcji wyniósł 43,2 proc. przy wzroście zatrudnienia o 6,8 proc. Na lata 1966—1970 założono pokrycie 82,4 proc. wzrostu produkcji — wzrostem wydajności pracy.

Nie najlepiej wygląda w Zakładach Chemicznych realizacja zadań produkcyjnych bieżącego roku. Plan techniczny — ekonomiczny za 6 miesięcy br. wykonano w 97,8 proc., a należy dodać, że plan ten

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

ZMS-owski obóz Czynu Młodych w Wędzinie

Zarząd Powiatowy ZMS w Tarnowskich Górach zorganizował dla członków szkolnych kół ZMS atrakcyjny obóz Czynu Młodych w Wędzinie pow. Lublińiec. Uczestników zakwaterowano w tamtejszej szkole podstawowej i w kilku 10-osobowych namiotach rozstawionych na dziedzińcu szkolnym.

W trzech 21-dniowych turnusach ma tam spędzić część swoich wakacji około 400 ZMS-owców, na pracach społecznych, zajęciach kulturalno — oświatowych i szkoleniu ideowo — politycznym. Prace społeczne wykonują porządkując pobocza nowej drogi asfaltowej z Wędziny do Sierakowa. Popołudnia i wieczory wypełnia im odpoczynek, zajęcia oświatowe i rozrywki kulturalne przy telewizorze, radiu i magnetofonie, zaistalowanych w świetlicy, którą urządzono w 2 dużych połączonych namiotach.

Na I turnusie, który trwał od 25. 6. do 14. 7. br. było 102 uczestników, w tym około 70 proc. dziewcząt. W II turnusie (od 17. 7. do 2. 8.) oraz w III turnusie (od 4. 8. do 24. 8. br.) przewiduje się udział po około 150 uczestników. Warunki pobytu doskonałe, uczestnicy czują się świetnie, a obrazem tego jak bardzo im się tam podoba są prośby wielu z nich o to, aby ich pozostawiono jeszcze na następny turnus.

Komendantem obozu jest przewodniczący Zarządu Zakładowego Koła ZMS przy Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Radzionkowie Marek Urbańczyk. Ostatnio bawiła na terenie obozu komisja, w skład której wchodził członkowie KW PZPR i ZW ZMS

z Katowic. Po przeprowadzeniu lu stracji ocenili wysoko organizację obozu, program pracy, nastrój i porządek. Uczestnicy uważają, że obóz ten jest jednym z najlepiej zorganizowanych i prowadzonych w jakimśkolwiek brali udział. Przy okazji chcieliśmy przekazać kierownictwu i załodze Tartaku w Tworogu podziękowanie Zarządowi Powiatowemu ZMS oraz komendy i członków obozu za pomoc w postaci przydzielenia materiału drzewnego na urządzenie wnętrza świetlicy i stołówek. (rs)



Gdy tylko ukaże się milicyjna „warszawa” — wszystko przebiega sprawnie. Kierowcy i piesi uprzedzają się w uprzejmości, każdy przestrzega przepisów. Ale przecież nie można rozstawić milicyjnych „warszaw” co 100 metrów na drogach całego kraju!

Przygotowania do obchodów Lipcowego Święta

Z okazji Święta Odrodzenia 22 Lipca odbędzie się w całym powiecie uroczyste sesje rad narodowych, połączone z występami artystycznymi. W Tarnowskich Górach, Piekarach Śl. i Radzionkowie organizuje się oprócz tego szereg imprez artystycznych.

Miedzy innymi w Parku Miejskim w Tarnowskich Górach grać będą w godzinach popołudniowych orkiestry dęte a o godz. 18.00 odbędzie się występ Filharmonii Górnicej z Zabrza, z solistami: St. Ptakiem, H. Grych-nikiem i Hanną Rutkowską. W Parku TPD (obok Powiatowej Rady Narodowej) odbędzie się wieczorem ludowa zabawa tańeczna.

W Radzionkowie odbędzie się dnia 22 lipca w godzinach popołudniowych festyn na Górze Powstańców z występami artystycznymi i innymi atrakcjami a w Piekarach Śl. występy zespołów artystycznych i ciekawe imprezy sportowe. (rs)

Bardzo aktywnie włącza się do akcji uczczenia rocznicy Od-

rodzenia PRL Zarząd Powiatowy i organizacje zakładowe ZMS. Już od 18 bm. ZMS-owcy nasi zajmą się porządkowaniem otoczenia pomników walki i męczeństwa oraz grobów żołnierzy polskich i radzieckich poległych w walce z hitleryzmem. Poza tym, razem z członkami ZMW, ZHP i LWP odwiedzając będą działaczy-weteranów ruchu robotniczego oraz podejmować różne czyny społeczno-użyteczne.

21. VII. br. organizacje ZMS wezmą zbiorowo udział w uroczystych capstrzykach a w samo Święto Odrodzenia w festynach, zabawach i imprezach sportowych. Najbogatsze programy tych występów przygotowały organizacje z Tarnowskich Gór, Piekara Śl. i Radzionkowa. Uroczyste apele i wieczornice przygotowują także uczestnicy obozów „Czynu Młodych” w Wędzinie i „Łato ZMS 70” na Górze Powstańców w Radzionkowie. Będą one miały głównie charakter zabaw młodzieżowych, połączonych z konkursami, quizami itp. (rs)

Śmierć czyha na drogach!

**W I półroczu br.
135 poważnych
wypadków drogowych**

Na drogach naszego powiatu w zaskakujący sposób rośnie liczba poważnych wypadków drogowych. W pierwszym półroczu br. zanotowano ich aż 135! (w porównaniu do analogicznego okresu roku ub. zanotowano wzrost o 32 wypadki). W wypadkach tych 8 osób poniosło śmierć (a należy pamiętać, iż w statystykach umiemy się tylko te osoby, które bądź zginęły na miejscu w czasie wypadku bądź zmarły wskutek odniesionych ran w ciągu 48 godzin — w zasadzie liczba ta jest wyższa!). I tu w porównaniu do roku ub. zanotowano wzrost o 2 osoby, które poniosły śmierć, ciężkie obrażenia odniosło 50 osób (o 23 osoby więcej niż w ub. roku), 78 osób odniosło lżejsze obrażenia (o 34 osoby więcej niż w analogicznym okresie roku 1969) i uszkodzonych zostało 109 pojazdów (o 26 więcej niż w I półroczu roku ub.).

Ta statystyka jest przerażająca!

Jakie są główne przyczyny wypadków: najczęściej wypadków spowodowali piesi w stanie nietrzeźwym, drugie miejsce w tej statystyce zajmuje nadmierna szybkość pojazdów i trzęcie — stan nietrzeźwy osób kierujących pojazdami.

Służba Ruchu MO zastrzygła kontrole na drogach, sprawdza się stan techniczny pojazdów, oznakowanie dróg i przejść dla pieszych, kontroluje furmanki i motorowery

Coraz ostrzejsze są kryteria w czasie egzaminów dla kierowców. Ośrodek Szkolenia Motorowego Polskiego Związku Motorowego w Tarnowskich Górach od dwóch lat ma I miejsce w województwie, tak pod względem ilości przeszkolonych kierowców, jak i pod względem jakości szkolenia.

W pierwszym półroczu br. (do maja włącznie) przeszkolono łącznie 751 osób (tj. 364,5 proc. planu!) — w tym

550 osób otrzymało amatorskie prawa jazdy. I tu zastrzega się kryteria — szczególnie nacisk komisji kładą na jazdy, opanowanie pojazdów a także na znajomość przepisów drogowych. Nie ma „taryfy ulgowej”. Np. w dniu 3 lipca br. na 46 zdających kandydatów aż 25 osób „oblało” i będzie musiało powtarzać egzamin.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)



Star. sierż. HERBERT LESZ — kontroler ruchu drogowego (najstarszy pracownik służby ruchu w naszym powiecie): „Najwięcej wypadków powoduje nieostrożność, brawura i głupota!”.

Foto — Leszek Proszowski

SPRAWY BLISKIE Bardzo BLISKIE

Szacunek i przywileje

GAZETA POMORSKA snuje ciekawe refleksje na temat „Jak starzeje się Polak?”. Po eksplozji wyżu demograficznego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w 1998 r. Polska przekroczyła próg demograficznej starości i 12 proc. ludności osiągnęło lub przekroczyło 60 rok życia.

„...Prognozy demografów przewidują, że liczba ludności starszej zwiększać się będzie w tempie szybszym niż cała ludność. Jeśli w latach 1950–1960 liczba ludności wzrosła o 1/3, to liczba ludzi starszych zwiększyła się o 96 proc. W przyszłości tendencja ta będzie jeszcze silniejsza. Obecnie już co ósmy Polak ma ukończony 60 rok życia.

Granica 60 lat może być tylko umownie przyjęta jako próg starości — ta, prawdziwa, biologiczna starość, wążająca się z upadkiem sił i niedołężnością oddala się coraz bardziej poza 70 rok życia, choć oczywiście nie brak i w tym wieku osób w pełni sił i sprawności.

Powszechna jednak opinia głosi, że współczesny Polak starzeje się źle, gorzej niż jego rówieśnicy w krajach o tym samym poziomie rozwoju. Nie ma w tym nic dziwnego. Pożyczenie dzisiejszych 60–70-latków to przecież ludzie, którzy przeżyli wojnę, dźwigali na swych barkach ciężar okrutnego wojny w najtrudniejszym okresie, zmuszeni byli do wielu ofiar i wyrzeczeń. To wszystko odbija się dziś na ich zdrowiu, powoduje większe zużycie sił, niż wynikałoby to z samego wieku.

W konkluzji artykułu czytamy: „Dzisiejszy 60-latek nie jest zgryźliwym starcem — i społeczeństwo obok szacunku za wieleletnią pracę, winno okazywać mu należne przywileje”.

Kolegium da radę...

WZROSŁA ostatnio liczba popełnianych kradzieży, zwłaszcza drobnych, takich jak: kradzieże kieszonkowe, okradanie piwnic, komórek, samochodów, ulicznych kiosków itd. Wprawdzie lupem złodziei pada tu najczęściej mienie niewielkiej wartości, ale nasilenie tych przestępstw stało się już poważnym niepokojącym i wymaga podjęcia bardziej skutecznych niż dotychczas środków dla ich zwalczania.

Takie środki zapewni nowe prawo o wykroczeniach, nad którego projektem debatują obecnie komisje sejmowe. Otóż według projektowanych przepisów wszystkie sprawy o kradzieżach, zarówno majątku społecznego, jak i prywatnego wartości do 500 złotych miały być przeniesione z sądów powszechnych do kompetencji kolegiów orzekających.

Postępowanie przed kolegiami orzekającymi trwa o wiele krócej. Kierowane tam sprawy są rozpatrywane przeciętnie w ciągu kilkunastu dni.

Projektowane przepisy stanowią, że za kradzież o wartości nie przekraczającej 500 zł grożą najsurowsze sankcje, jakimi w ogóle dysponować mogą kolegia. Są to: areszt do 3 miesięcy, ograniczenie wolności w takim samym wymiarze, albo grzywna do 5 tys. zł. Ponadto wobec sprawcy kradzieży orzekany będzie obowiązek zwrótu na rzecz pokrzywdzonej osoby lub instytucji, równowartości ukradzionych przedmiotów.

Takimi samymi represjami zagrożone jest także umyślne niszczenie, bądź uszkadzanie jakiegokolwiek cudzego mienia o wartości do 500 zł. I te czynny przechodzą jako wykroczenia do orzecznictwa kolegiów. Trzeba dodać, że w powyższych dziedzinach tak samo ma być karane nie tylko bezpośrednie popełnienie samego czynu, ale również usiłowanie, podżeganie i pomocnictwo.

Orzeczeniem grzywny bądź nagany może się również zakończyć niewinne na pozór zerwanie paru kwiatów z cudzego ogrodu lub zabranie stamtąd niewielkiej nawet ilości warzyw czy owoców. Według projektu nowego prawa, wykroczeniem jest ponadto przywłaszczanie sobie oraz umyślne niszczenie cudzej rzeczy, przedstawiającej wartość nie materialną, lecz np. pamiątkową.

Art. 119 projektowanych przepisów grozi karą każdemu, kto przywłaszczy sobie jakikolwiek znaleziony cudzy przedmiot lub zabłąkane zwierze. Obowiązkiem znalazcy jest odszukanie właściciela zguby, oddanie jej do biura rzeczy znalezionych, albo zawiadomienie o tym organu MO. Niedopełnienie tego obowiązku jest wykroczeniem podlegającym orzecznictwu kolegiów karno-administracyjnych.

Kolegia, a nie sady, mają też rozpatrywać wszelkie sprawy o szalbierstwie. Chodzi tu np. o takie przypadki, jak wyłudzenie bez zamiaru uszczerbku należności pożywienia w restauracji, wstępu na imprezę rozrywkową lub sportową oraz innych podobnych świadczeń, o których powszechnie wiadomo, że są płatne.

Poletko Polaka

NIEWIELKIE jest poletko, które musi wyżywić statystycznego Polaka. Jego obszar — 0,6 hektara — nieznacznie tylko przekracza poleowe powierzchnie boiska piłkarskiego. Z tego skrawka ziemi chcemy uzyskać co najmniej kilka kromek chleba i jeszcze garść maki, befszytyk, płat szynki i kawałek słoniny, sporą grudkę masła i szklankę mleka, kilka ziemniaków, bez których prawdziwy Polak nie siada do obiadu, trochę jarzyn i zieleniny, a na wety — owoce i niezbędny w deserowych daniach cukier.

W dodatku jest nas z roku na rok więcej, apetyty rosną, a ziemi uprawnej nie przybywa. Jedyna więc rada — uprawiać ją coraz lepiej. Droga do dalszej intensyfikacji naszego rolnictwa wiedzie także poprzez rozszerzenie działalności kółek rolniczych, których delegaci obdawali ostatnio w Warszawie na swym IV Krajowym Zjeździe. Jest to organizacja, której znaczenie w życiu polskiej wsi trudno chyba przecenić. Kółka rolnicze — jak powiedział na Zjeździe Władysław Gomułka — „stały się potężną organizacją społeczną i gospodarczą, która odgrywa niezmierznie doniosłą rolę w rozwoju naszego rolnictwa, w postępie i socjalistycznej przebudowie wsi”.

Istnieją już w tej chwili w 87 proc. wsi i zrzeszają 2,5 mln rolników. Ich majątek trwały zwiększył się od poprzedniego Zjazdu Delegatów z 12,8 do 22,8 miliarda zł. Dysponują przeszło 80 tys. traktorów, zaś przy pomocy ich parku maszynowego wykonuje się połowę prac przy sprzążeniu ziół, połowę podorywek i czwartą część orów w gospodarstwach chłopskich. Mechanizacja prac na roli stanowi bowiem najważniejszą dziedzinę działania kółek rolniczych i na tym zadaniu skupia się ich główny wysiłek.

Tego rodzaju działalność będzie miała nie mniej istotne znaczenie i w przyszłości. W najbliższym planie 5-letnim liczba traktorów w kółkach rolniczych i międzykółkowych bazach maszynowych zwiększy się dwukrotnie, a jeszcze znacznie wzrośnie park maszyn rolniczych. Mechanizacja rolnictwa nie jest jednak jedynym zadaniem kółek.

Rola tej organizacji polega — jak głosi uchwała IV Krajowego Zjazdu Centralnego Związku Kółek Rolniczych — na konsekwentnej i pełnej realizacji wszystkich założeń polityki rolnej PZPR i ZSL, co jest warunkiem harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej i wzrostu dobrobytu ludności.

W nadchodzących latach rolnictwo zapewni musi średni roczny wzrost globalnej produkcji na poziomie 2,8–2,9 proc. Podstawowe jego zadania, w których realizacji powinny wnieść maksymalny udział kółka rolnicze, to intensyfikacja produkcji ziół i pasz, zwiększenie hodowli oraz produkcji mięsa i mleka.

Jedna pani w Bułgarii...

STOIMY u schyłku turystycznych wyjazdów za granicę. Do Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, na Węgry ruszy exodus rodaków. A wśród nich także „turyści” marzący bynajmniej nie o słońcu. O jednej z przedstawicielek tego trendu pisze **DZIENNIK ŁÓDZKI**. „...Co robi przeciętny turysta wybierający się na zagraniczną wycieczkę? Przede wszystkim kompletuje ekwipunek, starając się, by nie był on zbyt ciężki i jak najbardziej funkcjonalny. Turysta-spekulant natomiast przede wszystkim kompletuje... wiadomości „co tam idzie”, na czym można najwięcej zarobić? No i — rzecz jasna — jak „to” przewieźć, aby oszukać celników...”.

(...) Tak jak pewna łódzianka, która tak uparcie wołowała o najkorzystniejszą (rzecz prosta — dla siebie) relację złoty polski — bułgarska lewa, że wreszcie „dowojowała się” sądowego wyroku. Nie mówiąc już o tym, że sama najadła się wstępu i ile wstępu i co najmniej i moralnej szkody przyniosła innym polskim amatorom bułgarskiego stołka.

Bo, gdy oni jechali — by użyć obrazowego porównania — po słońcu, 55-letnia Regina G. śniła o... bułgarskim futrze! Gdyby zresztą tylko śniła! Ona jechała po futro. Z przydzielonymi jej przez organizatora wycieczki (Sport-Tourist) 35 lewa kieszonkowego(!).

Myłoby się jednak ten, kto by sądził, że była to tylko romantyczna marzycielka: gdy ją zatrzymano, miała przy sobie ponad 40 lewa. A nadto spore zapasy towarowe, których charakter wyraźnie wskazywał, że przeznaczono je na spekulację handlowo-dewizową.

Czymże bowiem innym można wytłumaczyć obecność w turystycznym bagażu takich przedmiotów, jak np. zapasy pościelowej bielizny (Sport-Tourist gwarantował uczestnikom wycieczki zakwaterowanie w hotelach), kapy na łóżka czy wreszcie dziewięć tandetnych choć mocno błyszczących pierścionków? Prokuratorskie władze Ludowej Republiki Bułgarskiej, które musiały się zainteresować polską „tut-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 8)

Czytelnicy piszą

To była dobra inicjatywa

WUBIEGLYM numerze zamieścił miłośnik trójgłosu lekarski bytomski Marel Kuszkowski. Zdziśiaw Szwca i Eugeniusza Czabaka, który zatytułował „Człowiek — zdrowie — praca”. Nasza inicjatywa redakcyjna spotkała się z dużym zainteresowaniem Czytelników. Nie trzeba podkreślać, że bardzo nas to ucieszyło, jako że w wypowiedziach lekarzy poruszano ważne społeczne problemy: absencji w pracy, alkoholizmu i chorób wenerycznych. Otrzymał miłośnik listów, w których — jak zdążyliśmy się zorientować — na poruszone w trójgłosie zagadnienia wypowiadają się ludzie różnych środowisk, zawodów i ludzi różni wiekiem.

Poczujemy się więc do obowiązku fragmenty niektórych, co ciekawszych i cenniejszych spostrzeżeń naszych Czytelników, zamieścić na łamach „Zwicia Bytomskiego”. Może wywołają one szerszą dyskusję na te tak ważne tematy życia codziennego. W naszej gospodarce, w życiu produkcyjnym przygotowujemy się do istotnych przemian modelowych. W nowych warunkach istotnym czynnikiem będzie stan zdrowia załóg. Górnik z kopalni „Bobrek”, który podpisał się literkami A. K. tak o tym pisze: — Musimy wypowiedzieć bezwzględnie walkę absencji nieusprawiedliwionej. W naszej kopalni zabraliśmy się ostro do wszystkich bumelantów i nierobów.

Po prostu oczyszczamy z nich załogę. Dzięki temu wskaźnik średniej absencji nieusprawiedliwionej spadł na „Bobrka” do 0,66 proc. Jeśli zaś idzie o absencję chorobową, to obok zastrzeżenia kryteriów lekarskich

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)



Jak szybko przyrządzić obiad

PRZEZ 10 lat pracowała w Spółdzielni Inwalidów „Przyjaźń” p. Maria OCHOTA. Pracowała dobrze, cieszyła się jak najlepszą opinią, ale w październiku ub. r. zdrowie tak już szwankowało, że musiała cały czas poświadczać nie pracy, lecz intensywnemu leczeniu. W Spółdzielni nie zapomniano jednak o wieloletniej pracownicy. Ponieważ p. Maria ma niewielką rentę, a zaistniała potrzeba kupowania drogich leków — otrzymywała z „Przyjaźni” zapomogę na ich nabycie, obdarowywano ją paczkami żywnościowymi, nie zapomniano o niej również w tym czasie, gdy przebywała w sanatorium w Wilkowiecach.

P. Ochota odwiedziła naszą redakcję prosząc, aby w jej imieniu serdecznie podziękować prezosowi Zygmuntovi Zimnemu, kierownikowi szwalni Gertrudzie Żaczek i wszystkim współpracownikom, za serdeczną opiekę, jaką otoczyli starszą i chorą osobę. „Ich troskliwość bardzo mnie wzrusza — powiedziała. — Traktowali mnie jak matkę”.

Prośbę naszej Czytelniczki chętnie spełniamy. Taką bowiem pomoc godną jest naśladowania.

(r)

Z dnia na dzień

W Bieszczadach radzą spędzać wakacje i urlopy-nasi Czytelnicy

CZYTELNICZY nasi proponują dalsze miejscowości w Bieszczadach. Prawie każda wieś tam leżąca, okazuje się dla zmęczonych mieszkańców miasta wymarzoną przystanią spokoju i wypoczynku. Być może jedni urlopowicze skorzystają z przedstawionych propozycji, a innych prosimy o podzielenie się z nami swoimi wrażeniami z odbytego już urlopu.

Jan LĘK — inżynier lat 43:

— Jestem wierny swojej wielkiej miłości jaką są dla mnie Bieszczady. Od 8 lat są one moim miłym corocznym urlopem. Nie jest to łatwa miłość gdyż wędrowki tamtejszymi szlakami turystycznymi do dziś wymagają wiele trudu i mozoli. Często trzeba być na aproprataż z własnego plecaka, chociaż z każdym rokiem sytuacja się polepsza. Rekompensatą jest jednak przyroda, jaka trudno gdzie indziej spotkać, pełna pierwotności i przygody. Z całej różnorodności szlaków turystycznych polecam trasę z Leska do doliny Hoczewki i dalej do Baligródu. Droga ta ma prastare tradycje, o czym świadczą odnalezione tam monety rzymskie. Oprocz wspaniałej przyrody będą nam towarzyszyć reminiscencje z literatury ojczystej — w Lesku żył Wincenty Pol. W Średniej Wsi znajdującej się na trasie, rezydowała ongiś muza Adama Mickiewicza — Ankiewiczówna.

O okolicach Baligródu pisał Aleksander Fredro „Tam granica świata. Droga i rzeka jest to jedno i to samo, a od rzeki z jednej i drugiej strony wznoszą się ściany i doliny i świerków”. Warto pojechać i sprawdzić jak dzisiaj wygląda ten koniec świata, na pewno nie pozostaniemy.

Aleksandra KOPEC — bileterka lat 34.

— Wybieram się do mało znanego uzdrowiska w Beskidzie Niskim, do Wysowej. Wysowskie wody lecznicze łączą w sobie właściwości wód szczawnickich i krynickich. Źródło jest siedem są to różnego typu szcawy alkaliczne — słono — sodowe, alkaliczno-żelaziste i alkaliczne z zawartością kwasu węglowego, chlorku jodu i dwuwęglanu sodu. Leczą choroby przewodu pokarmowego, oddechowego, złą przemianę materii, anemię, nerwice. Uzdrowisko zostało założone 120 lat temu i swoimi walorami winno sobie zasłużyć na większą popularność.

Jan KULKA — nauczyciel lat 32.

— Polecam jedną z najmniejszych wiosek w Gorcach — mianowicie Hube. Leży naprzeciw ujścia Białki do Dunajca. Walory — piękne położenie, zdrowy i słoneczny klimat, wspaniały widok na Tatry, dookoła lasy. Możliwość relaksowych spacerów do Dębna Ochotnicy i na Runek. Wycieczki dalsze na Turbacz i Lubań. Dojazd autobusem linii Nowy Targ

— Szczawnica, do przystanku Pod Hube, dalej w górę połą droga 30 min. i jesteśmy na miejscu. — Szczególnie dogodne warunki spędzenia urlopu dla osób które nie lubią zbyt dużych skupisk letników. Ciekawostka, a zarazem ogromna wygoda to fakt, iż wieś posiada wodociąg.

Jan ZIĘBA — kierowca lat 18:

— Bardzo lubię morze, szczególnie piękna jest Leba, gdzie spędziłem ostatnio urlop. Wprawdzie jest to miejscowość ogólnie znana, ale co dobre nie zawadzi jeszcze raz pochwalić. Można tutaj korzystać z kąpiel morskich, a jeśli komuś nie odpowiadają pełne morze to są do wyboru dwa jeziora. Piąta czysta i piękne dzikie wydmy są dużym walorem Leby. Kłopotu z wyżywieniem nie ma, a i czasowicze nieco mniej niż w tych najbardziej renomowanych uzdrowiskach morskich. W tym roku wybiorę również Lebę i polecam ją każdemu kto kocha morze.

Eugeniusz LIGEZA — hutnik lat 37:

— Kto w czasie urlopu miałby ochotę zabawić się na weselu góralskim na prawach nieproszonego gościa tzw. „śleka”, niech się wybierze do Konina, wsi u podnóża Turbacza. Dużą atrakcją dla turystów jest potok Konina i jego przełom pod osiedlem Nawary. Nieco dalej staw zwany „Końskim Baniosem” długości około 25 m i głębokości na 2,3 m. Potok wpada do niego pięknym 3-metrowym wodospadem. Dla doświadczonych pływaków jest to piękne naturalne kąpielisko. Duża rozmaitość tras wycieczkowych jest dodatkowym walorem. Można się wybrać na Kudłoń, Przysłopkę, Mostownicę, Turbacz i Frąckową.

Katarzyna KRAWCZYK — eks-pedientka lat 29:

— Od trzech lat spędzam urlopy w Dolinie Kamienicy u stóp góry Poproci, leży tam miejscowość Zabrzeże. Na tamtejszych nasłonecznionych stokach znajdują się dorodne sady. Około 70 proc. gospodarstw prowadzi plantację jabłek i gruszek. Z pobliskiej Babiej Góry roztacza się jeden z piękniejszych widoków. Letnicy mogą korzystać z wspaniałego tamtejszego mikroklimatu, kąpiei w rzekach i obfitości tanich owoców. W Zabrzeżu można jeszcze spotkać stroje lachowskie, a parzenie na spodniach zwą się tutaj „trzyrzami”.

Zebrała: MARIA HALAS



Wdzięczność za serce i pamięć

Wypoczynek - najlepszy nad wodą



Felieton sądowy

Wieczorne zabawy synalka

WIECZOR, który zakończył się dlań fatalnie, spędził w restauracji „Ślaska”. Pił wódkę i wszystko było w porządku, dopóki nie stwierdził, że pieniądze skończyły się. Wtedy rozglądał się dookoła w poszukiwaniu kogoś, kto postawiłby „kolejkę”. Wybór padł na siedzącego nieopodal Alojzego G. Wstał i chwilem krokiem podszedł do stolika. Nie bawiać się w zbieżne ceregiele stwierdził, że ma ochotę napić się.

Alojzy G. zareagował w sposób, który Jana Właczka doprowadził do wściekłości. Gdy usłyszał, że wódki nie będzie, bowiem Alojzy G. nie ma przy sobie pieniędzy, zamachnął się i z całej siły uderzył swą ofiarę w głowę. Następnie, gdy napadnięty nagle człowiek usiłował ratować się ucieczką, puścił się za nim w pogoni i dopadłszy zaczął bełkotliwie kłócić. Przestał dopiero, gdy Alojzy G. stracił przytomność. W wyniku tego zdarzenia Alojzy G. przez 10 dni musiał leżać w szpitalu z odniesionymi obrażeniami.

GHOCIAŻ chulihański napad na bezbronny człowieka miał licznych świadków, oskarżony nie przyznał się do winy. W śledztwie i w czasie rozprawy twierdził, że to poszkodowany go potrącił, a wtedy on — Alojzy G. lekko odepchnął. Gdy ten upadł udzielił mu pomocy, nacierając twarz śniegiem. Wersja ta nie utrzymała się w śledztwie i w sądzie i zeznał świadków.

Wyrok zapadł surowy. Jan Właczek skazany został na 2 lata pozbawienia wolności. Po odbyciu kary przez dalsze 3 lata zmuszony będzie poddać się nadzorowi ochronnemu. Skazano go również na zapłacenie Alojzemu G. powództwa cywilnego w kwotę 1600 zł oraz wpłacenie na rzecz PCK kwoty 100 zł, nie mówiąc już o tym, że ciąży na nim zapłacenie kosztów postępowania sądowego. Jak widać więc, chulihańska awantura weszła dla zdobywców wódki nie oplota się, przeciwnie, trzeba będzie zapłacić wysokie sumy oraz pożegnać się z wolnością.

TADEUSZ RAWSKI

PARTIA WSKAZAKA KIERUNEK

KONTYNUUJEMY cykl wypowiedzi na temat aktualnych prac prowadzonych w bytomskich zakładach przemysłowych, a dotyczących realizacji uchwały V Plenum Komitetu Centralnego. Przypominamy, w naszym cyklu

wypowiadają się działacze gospodarczy i polityczni, dyrektorzy zakładów, przedstawiciele organizacji partyjnych i związkowych. Dziś, oddajemy głos dwóm kolejnym działaczom.

Po V Plenum KC

W BZUT

W BZN PW



Mówi
II sekretarz POP
Tadeusz Nowak
o dotychczasowym
przebiegu prac
przygotowawczych,
o roli organizacji
partyjnej i o rozmowach
z załogą.

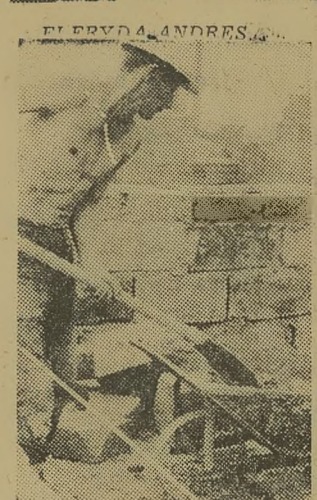
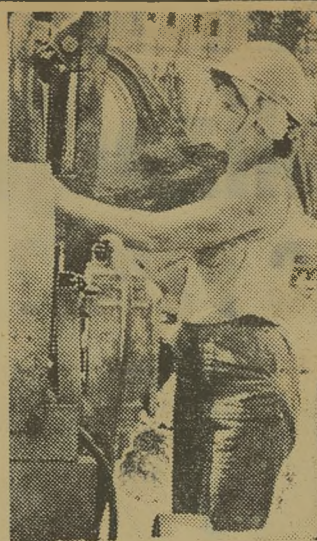


Mówi
przewodniczący
Rady Zakładowej
Leon Jankowiak —
o odpowiedzialności,
o roli
ogniwi związkowych
i o gospodarności.

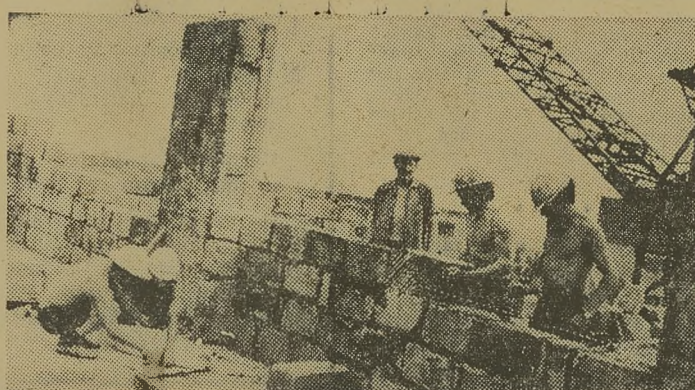
PRACE przygotowawcze do realizacji uchwały V Plenum rozpoczęliśmy w maju. Zwołaliśmy otwarte zebranie POP, na którym zapoznaliśmy załogę z uchwałą oraz omówiliśmy ogólne zagadnienia związane z nowym systemem bodźców ekonomicznych. Następnie, na posiedzeniu egzekutywy POP ustaliliśmy szczegółowy plan działania i powołaliśmy komisję główną do spraw V Plenum oraz pięć zespołów do spraw wykorzystania rezerw w zatrudnieniu, ewidencji i organizacji kosztów, wykorzystania środków trwałych, postępu technicznego i wreszcie produkcji oraz jej jakości. Członkiem komisji głównej został I sekretarz POP Stefan Wsiki. Zespoły problemowe przystąpiły niezwłocznie do prac, mających na celu dokonanie szczegółowych analiz tych zagadnień, do których zostały powołane. Zdawaliśmy sobie jednak sprawę z tego, że nie poddamy wszystkim obowiązkom jeśli nie włączymy do ścisłej współpracy całej załogi. Dlatego też w pierwszych dniach czerwca zorganizowaliśmy punkt konsultacyjny, w którym fachowcy — ekonomiści wyjaśniali i nadal wyjaśniają, (punkt jest stale czynny) wszystkim zainteresowanym problemy gospodarcze i produkcyjne związane z wprowadzeniem nowego systemu bodźców. Zainteresowanych jest bardzo wielu. Zainstalowaliśmy także na dwóch wydzielonych skrytkach na wnioski i pytania dla tych, którzy nie skorzystają z usług punktu. W tym okresie prac szczególnie ważną rzeczą było dotarcie do problematyki V Plenum do całej załogi. I tu właśnie, wielką rolę do odegrania miała nasza organizacja partyjna. Prowadziliśmy dziesiątki i setki rozmów z pracownikami, wyjaśniając istotę nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania i umysłową, jakże wszystkie konsekwencje, jakie nowy system będzie miał dla naszego zakładu, dla naszej przyszłej pracy. Zainteresowanie załogi było wielkie. Na zebraniach, jakie organizowaliśmy, dyskutowano wiele i z zapałem. W toku tej dyskusji spotykaliśmy się niejednokrotnie z wystąpieniami, które znamionowały ukroczenie i rozprawienie się z burokracizmem i nierobstwem. Zwłaszcza starsi i doświadczeni robotnicy twierdzili, że w nowym systemie efektywnego gospodarowania nie będzie już miejsca dla obiboków i leniów. Mając poparcie załogi poprosiliśmy na rozmowy niektóre co „czarniejsze owieczki”, starając się je uświadomić. Sądymy, że to pomoże i nie trzeba będzie uciekać do radykalniejszych środków. Mówię o tym dlatego, żeby uwypuklić fakt powstania w naszej załodze nowej, twórczej atmosfery, a przecież tylko w takich warunkach wyzwala się inicjatywę, odkrywają rezerwy.

ZDAJEMY sobie w pełni sprawę z odpowiedzialności, jaka na nas ciąży, na radzie zakładowej, a więc jako na tym ogniwie, które jest pomostem między administracją a załogą. Przecież nie kto inny tylko my, rada zakładowa podpisujemy bezzadaniowy w imieniu załogi umowy z dyrekcją zakładu, zawierając nowe zadania i nowe zasady gospodarowania i produkcji. Świadomą tej wielkiej odpowiedzialności wiążącymi się też od samego początku do wszystkich prac nad realizacją uchwały V Plenum KC. Już w pierwszych dniach kwietnia zorganizowaliśmy plenarne posiedzenie rady zakładowej, na którym omawialiśmy zagadnienia związane z uchwałą V Plenum. Na następnych zebraniach sprecyzowaliśmy zadania dla naszych grup związkowych. Grupy te stały się jakby żywą transmisją między administracją a załogą, informując tę ostatnią o przebiegu prac z jednej strony a z drugiej przenosząc uwagi i postulaty załogi do komisji głównej i zespołów problemowych. Nasza, rada zakładowa, za rolę było dopilnować, aby transmisja ta sprawnie działała, aby postulaty robotników zostały wzięte pod uwagę. Dnia 5 czerwca odbyło się zebranie całego aktywu politycznego — gospodarczego naszego zakładu, na którym zapoznaliśmy się z tym, co już zrobiono i z dalszymi zamierzeniami. Rada zakładowa była współorganizatorką tego zebrania. Wyszliśmy też nasze propozycje dotyczące wskaźnika syntetycznego oraz zadań odcinkowych. Jako wskaźnik proponujemy wynikowy poziom kosztów a na zadania poprawę wykorzystania czasu pracy maszyn, obniżenie kosztów materiałowych i poprawę wskaźnika asortymentowego wykonania części zamiennych. W tym miejscu muszę stwierdzić, że rada zakładowa nie przyjęła w sposób bezkrytyczny proponowanych przez administrację zadań odcinkowych. Wcześniej musieliśmy o słuszności wyboru zostać przekonani. Musimy mieć pełną jasność i pewność, że wybrane zadania są najodpowiedniejsze dla naszego zakładu. Nie idzie tu przecież o jakąś jednorazową akcję a o nowy model, który przynajmniej przez pięć najbliższych lat będzie obowiązywał i w zasadniczy sposób wpłynie na wyniki naszej pracy. Chcemy pracować lepiej i będziemy pracować lepiej po to, aby lepiej żyć. W tym duchu rozmawiamy z załogą i dlatego musimy mieć pewność, że słowa nasze mają pokrycie. W trakcie prac nad realizacją uchwały V Plenum, obok spraw gospodarczych i produkcyjnych nie traciliśmy z pola widzenia także zagadnienia socjalno-bytowych. Planowanie tych spraw jest sprawą rady zakładowej i tak, uzyskaliśmy dodatkowo 16 miejsc wczasowych w Dąbrowie nad morzem. W naszym ośrodku wypoczynkowym nad Dzierżnem postawiliśmy cztery nowe domki campingowe z pełnym wyposażeniem. Rozwijamy też nadal naszą akcję wychowawczą.

WR



ERNEST PUKOCZ



Od lewej: Zenon Wojtas i Ernest Pukocz, następnie Marian Wallgóra, Kazimierz Masternak i Aleksander Fedorcuk.

Rewelacyjny wynalazek polskiego naukowca

Sztuczny wzrok uratuje niewidomych

Sztuczny wzrok, tzw. elektroftalm, wynalazek szczecińskiego naukowca prof. dr Witolda Starkiewicza uznany został na międzynarodowej konferencji w Chicago, poświęconej aparatom dla niewidomych, za najbardziej udaną konstrukcję. Obecnie prof. Starkiewicz i jego współpracownicy z Katedry Okulistyki Akademii Medycznej w Szczecinie pracują nad miniaturyzacją elektroftalmu do rozmiarów okularów.

Aparat w obecnej wersji — jak informuje „Express Wieczorny” — składa się z komory optycznej, którą umieszcza się na głowie niewidomego oraz z opaski na czoło. Niewidomy uzbrojony w ten aparat po odpowiednich ćwiczeniach rozpoznaje kształty przedmiotów, może samodzielnie poruszać się po krętej drodze, omijać przeszkody a także odczy-

Ludzie z gorących stanowisk

M-3 rodzi się w upale

NIE MA chyba sprawy, która bardziej obchodziłaby mieszkańców naszego miasta niż rozwój nowego budownictwa mieszkaniowego. Setki bytomian z utęsknieniem czekają na ten szczęśliwy moment, gdy wreczone zostaną im klucze do M-3, M-4, M-5.

Nim to jednak nastąpi, wiele zaprawy, wapna, pustaków przedzie przez ręce pracowników budowlanych. W upalny, lipcowy dzień odwiedziliśmy tych, których dziełem są wyrastające u zbiegu ulic Łużyckiej i Bieruta bloki MSM „Górnika”.

Dzień jest wyjątkowo upalny. Temperatura w słońcu dochodzi do 35 st. C. przechodnie uciekają na zacienione strony ulic, każdy kryje się przed lejącym się z nieba żarem. Ale budowlani z WPBM nie mogą zmienić swoich stanowisk pracy. Ludzie czekają na mieszkania, trzeba więc pracować tam, gdzie jest to w danej chwili potrzebne.

Winda do przewożenia pracowników dojeżdżamy na XII kondygnację, gdzie zastajemy skapających w pełnym słońcu i zlanych potem murarzy — tynkarzy, pracujących przy konstrukcji podda-



Słońce - basen - dziewczęta

Helmut Superniok, Alojzy Hadzik, Marian Wyszyński, Alfons Kalus i Kazimierz Nowak. Silni, na brąz opaleni, nie zwracając uwagi na upał szybko się ubijają, aby do „fajrantu” wykonać powierzone im zadania.

NIE tylko mężczyźni są tacy odporni. Na dole przy 150-litrowej betoniarce wykonują zaprawę Leokadia Kamholtz i Urszula Bryla, uczennice Technikum Budowlanego, które podczas wakacji łączą zawodową praktykę z możliwością zarobienia na sierpniowy wyjazd. Wprawda, z jaką nabierają piasek, cement, dolewają wodę, uruchamiają betoniarke dowodzi, że dla chcącego nie ma nic trudnego.

Następną przedstawicielką „siłabej” (71) płci, którą spotykamy, jest operatorka, pracująca przy betoniarce 400 l Elfrida Andres. Jej również kanikuła nie przeszkadza w pracy, chociaż pot zrasza czoło, a gorące rumieńce wskazują na duży wysiłek. Teraz odbywamy podróż na XI piętro (bez windy!) w bloku nr 6, gdzie brygada montażowa w osobach Kazimierza Master-

niaka, Mariana Wallgóry, Ernesta Pukocza, Zenona Wojtas i Aleksandra Fedorcuka uwija się dosłownie jak w ukropie przy murowaniu, bowiem zaprawa murarska szybko wysycha w wysokiej temperaturze.

Zast. kierownika robót Ryszard Bonczar prowadzi nas wreszcie do najbardziej gorącego stanowiska pracy, gdzie odbywa się gaszenie wapna palonego, którego temperatura dochodzi do 105 stop. C. Spotykamy tu Władysława Szymańskiego i Mariana Cieślaka, którzy są wprawdzie betoniarzami — cieślami, lecz robotę tę muszą chwilowo wykonywać jako najpilniejszą. W miejscu, gdzie stoją ciepło jest ogromne — plus 50 stop. C., po plecach spływają strugi potu, ale oni pracę przerywają tylko na moment, aby napić się wody mineralnej, systematycznie dostarczanej na budowę.

Gdy wreszcie zmęczeni, zakurzeni i spoceni opuszczamy teren budowy nasz podziw dla ludzi gorących stanowisk jest jeszcze większy, niż dotychczas.

Tekst: R. SZUMOWSKA
Zdjęcia: J. WOŁASZEWICZ

powstałe kształt otaczających przedmiotów, na które niewidomy skierowany sztuczny wzrok. Wszystkie fotoopory, sztuczne siatkówki połączone są z mikroelektromagnesami, które w postaci przepaski zakłada się niewidomemu na czoło.

Dzięki temu, przedmiot znajdujący się na cielem niewidomego odzwierciedla się na czoło w postaci zarysu np. drzwi, figury człowieka itp. Kształt ten rysują jakby na czoło niewidomego elektromagnesy w wyniku lekkich, ale wyraźnych odczuwalnych dotyków magnetycznych. W polu widzenia sztucznego wzroku aparat dokładnie umiejscawia przedmiot. Gdy przedmiot znajduje się z prawej strony, obraz powstaje z prawej strony czoła itp. Przy odpowiednim treningu niewidomy w zależności od intensywności dotyku magnetycznego może ocenić odległość przedmiotu.

Wielkiego rozgłosu aparat prof. Starkiewicza nabawił ostatnio w Szwecji. Pisała o tym prasa w Sztokholmie w związku z tym, że niewidoma pisarka szwedzka pani Gun Nihlen była w Szczecinie i po pierwszych próbach zamierza nabyć dla siebie elektroftalm.

Prof. Starkiewicz i jego współpracownicy pracują nad ulepszeniem elektroftalmu a przede wszystkim nad miniaturyzacją tego aparatu. Pozwoli to na wbudowanie komory optycznej do ciemnych okularów a opaskę z elektromagnesami umieścić na skórze piersi lub brzucha.

Życie (urlopowe) z humorem



— Pytam pana, jako głównego księgowego — co to ma znaczyć, że w pańskiej księdze głównej podobno znalazłem moją fotografię?!



— Ja mam urlop dopiero w sierpniu i nie wiadomo, czy wtedy będzie słońce!

To była dobra inicjatywa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

Wiele listów poświęconych było problemowi alkoholizmu. Cytujemy fragment jednego z najciekawszych: — Alkoholizm jest chorobą jak każda inna. Trzeba zatem ją leczyć i zapobiegać jej. Tymczasem pijaków traktuje się u nas jak niesfornych młokosów, którzy narozrabiali. Początkowo się ich toleruje, by następnie, gdy zaawansowanie w picie nabierze zbyt wielkich rozmiarów, wyrzucić pijaków poza nawias społeczeństwa. Wydaje mi się, że metody postępowania są błędne.

W liście podpisanym „Były nałogowicz” czytamy: — Picie wódki doprowadziło mnie do ruiny. Straciłem pracę, pozycję społeczną, szacunek kolegów. Nikt jednak nie podał mi pomocnej dłoni. Ci sami koleśnicy, z którymi piłem, wyrzucili mnie potem z zakładu. Czytałem kiedyś, że w jakimś zakładzie zmusza się pijaków do leczenia. Albo pódzie się leczyć, albo żegnaj. Metoda ta wydaje mi się bardziej „ludzka” od jakiejś często spotykanego machnięcia ręką i pozostawienia pijaka swemu losowi.

W innym liście czytamy: — Często zastanawiałem się jak zważać alkoholizm. Pani doktor Kuszowska wymienia akcję propagandową. Wydaje mi się, że akcja ta do niczego nie prowadzi. Jest naiwna i często niez-

reczna. Hasła i plakaty są po prostu śmieszne. Mój kolega, który tego popijał, wytapetował sobie tyłki plakatami ściany w pokoju. I co? Wcale nie przestał pić, a wręcz przeciwnie. Nie jestem zrecz jasna za zaniechaniem środków propagandowych. Ale, nie mogą one być jedynymi w walce z alkoholizmem.

Inna grupa wypowiedzi dotyczyła spraw, związanych z chorobami wenerycznymi. We wszystkich listach przebiegała troska i zaniepokojenie z powodu tak znacznej ilości zachorowań.

Pisze do nas na ten temat pani Krystyna S.:

— Przyczyną tak wielkiego rozprzestrzeniania się chorób wenerycznych jest, moim zdaniem, zbyt niska jeszcze, kultura ogólna. Mam tu na myśli nie kulturę „książkową”, która w naszym kraju jest wysoka, a kulturę „dworca” czy „budki z piwem”. Do wzrostu chorób wenerycznych przyczynia się na pewno także alkoholizm. Te sprawy są zawsze mocno ze sobą związane.

Bardzo radykalne stanowisko zajmuje w swoim liście inna Czytelniczka. Pisze ona m. in.: Uważam, że władze powinny bardziej energicznie niż dotąd zająć się prostytutką. Jej zlikwidowanie na pewno przyczyniłoby się do zmniejszenia zachorowań. Czekamy na dalsze listy.

Komunikat M9

Znaleziono wiele cennych przedmiotów

Komenda Powiatowa Milicji Obywatelskiej powiadomiła naszą Redakcję, że w jej posiadaniu znajdują się różne rzeczy znalezione, między innymi: motocykle, rowery damskie i męskie, zegarki na reke, pieniądze itp.

Osoby, którym takie przedmioty w ostatnim czasie zaginęły, proszemy o zgłoszenie się w KP MO w Tarnowskich Górach przy ul. Bytomskiej pokój nr 33 w godzinach od 9 do 16, gdzie po udowodnieniu własności mogą zagubione rzeczy odebrać.

Informacji w tej sprawie można także zasięgnąć telefonicznie. Dzwonienie w takich wypadkach należy pod nr tel. 85-28-67 wewnętrzny nr 86.

(r5)

Tu Radiostacja SP 9 EHW!

O pracy Klubów Łączności LOK przy MDK w Radzionkowie i Piekarach Śl

W latach 1968 i 1969 pisaliśmy kilkakrotnie o powstaniu i pracy Klubów Łączności LOK przy Miejskich Domach Kultury w Piekarach Śl. i Radzionkowie. Gromadzą one młodych (przeważnie) radioamatorów, z których wielu uprawiając z zamiłowaniem to atrakcyjne „hobby”, wyrasta z czasem na doświadczonych krótkofalowców.

Początki były trudne, ale mozolna praca instruktora Gintara Kupki, doświadczonego krótkofalowca, posiadającego własną radiostację nadawczą od 1958 roku (znak wywoławczy SP 9 ZW zaczyna zwolna przy nosić owoce. Przeprowadził on szereg różnych kursów fachowych, po których w roku ubiegłym 15 uczestników zdało przed komisją z Państwowego Dyrekcji Radiowej w Katowicach egzaminy na uprawnienia krótkofalarskie a ponad 50 uzyskało licencję nasłuchowców. Przed kilku tygodniami zezwolenia na posiadanie prywatnych radiostacji uzyskali: Marian Tomczyk (SP9EHR), Edmund Skrzypulec (SP9EIK) i Roman Oprzędek (SP9EHS) z Piekara Śl. oraz Franciszek Michalski (SP9EHW) i Antoni Szymura (SP9EHP) z Radzionkowa.

Franciszek Michalski jako pierwszy z wyżej wymienionych uruchomił własnoręcznie zbudowane urządzenie nadawcze - odbiorcze i już od kilkunastu dni nawiązuje łączność z krótkofalowcami całej Polski i poza granicami kraju. Wypada nadmienić, że radiostację swoją wybudował on w ciągu kilku dni po uzyskaniu zezwolenia i to w dodatku podczas przygotowywania się do egzaminu maturalnego, który zdał na piątkę. Gratulujemy sukcesu!

Wśród nasłuchowców do najlepszych należy 16-letni Krzysztof Dymarczyk (SP9 1754), który ma już na swoim koncie (mimo młodego wieku) zajęcie II miejsca wśród nasłuchowców na Ogólnopolskich Zawodach Krótkofalarskich zorganizowanych z okazji 100-lecia urodzin W. I. Lenina i XX-lecia Nowej Huty oraz V miejsca na zawodach ogólnopolskich z okazji Dni Zielonej Góry. Przeprowadził on już około 1.500 nasłuchów i otrzymał pokwitowania od 120 radiostacji z 32 krajów.

Dużą aktywność wykazują także nasłuchowcy Eugeniusz Koszyk (SP9-1753), Ryszard Stanchly (SP9-1759) i Paweł Zasie (SP9-1785).

Do wiadomości tych, którzy na naszym terenie interesują się krótkofalarstwem podajemy, że w każdą niedzielę o godz. 13.00 mogą na zwykłych odbiornikach radiowych usłyszeć w paśmie 41 m program nadawany przez wspomniane wyżej radiostacje klubowe. Człon-

W „ZAMECIE” i Zakładach Chemicznych

Jak przebiega realizacja Uchwały V Plenum KC PZPR?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

na rok bieżący nie został zatwierdzony przez KSR ze względu na ograniczenie zbytu produkowanych tu wyrobów. W dodatku resort wytypował Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” jako jeden z zakładów, którym można ograniczyć dostawy gazu. Te ograniczenia w pierwszej połowie br. zaważyły na niewykonaniu planu.

Wszystkie te trudności, o dodajmy iż do tej pory Zjednoczenie nie

urealniło planu zakładów na rok 1970, opóźniają prace Komisji Zakładowej powołanej po V Plenum KC.

Praca Komisji Zakładowej koncentruje się na ustaleniu odpowiednich dla zakładu zadań odcinkowych i wskaźnika syntetycznego. Ustalono zadania odcinkowe: postęp techniczny, obniżka kosztów własnych produkcji oraz podniesienie jakości produkcji. Jako wskaźnik syntetyczny Komisja proponuje wynikowy poziom kosztów zamiast stopy zysku, co proponowało Zjednoczenie. Wiąże się to bowiem z koniecznością oddania w przyszłej 5-latce nowych inwestycji nieprodukcyjnych (uporządkowanie gospodarki ściekowej) co obniżyłoby możliwość oszczędności koniecznych efektów dla uzyskania podwyżek płac.

Należy jeszcze dodać, iż Zakłady Chemiczne „Tarnowskie Góry” same szukają rynków zbytu dla swoich wyrobów i zamierzają przejść na specjalizację produkcji w ramach RWP — w produkcji soli barowych — i ograniczyć ilość produkowanych wyrobów. Zakład opracowuje program perspektywicznego rozwoju produkcji. Bez pomocy Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Warszawie zakład nie będzie mógł przełamać trudności i jego inicjatywę pozostaną w sferze projektów.

...

Rozmowy z aktywnym zakładów przemysłowych na temat postępu prac nad realizacją Uchwały V Plenum KC PZPR trwają. Będzie my nadal zamieszczać informacje ze spotkań Egzekutywy KP PZPR z aktywnym tarnogórskich zakładów pracy. (LP)

Możesz zdobyć zawód

Zasadnicze Szkoły Rolnicze przyjmują kandydatów

Jak nas informuje Inspektorat Oświaty w Tarnowskich Górach, Zasadnicze Szkoły Rolnicze w Piekarach Śl., Radzionkowie i Bobrownikach Śl. przyjmują jeszcze do dnia 1. IX br. zapisy chłopców i dziewcząt na I rok nauki. Zapisywać się mogą absolwenci klas VIII szkół podstawowych chcący się poświęcić pracy w rolnictwie oraz ci wszyscy, którzy starali się o przyjęcie do szkół średnich, ale z jakiegokolwiek powodów do nich się nie dostali.

Nauka w ZSRol. trwa 2 lata. Uczy się tam przedmiotów fachowych z zakresu rolnictwa, przedmiotów ogólnokształcących (język polski, historia, nauka o Polsce i świecie współczesnym i jęz. rosyjski), oraz przedmiotów pomocniczych (matematyka, fizyka, chemia, biologia). Wykłady odbywają się codziennie od godz. 8.00 do 13.00 a prowadzą je nauczyciele szkół średnich i techników zawodowych. Oprócz tego program przewiduje cotygodniową 3-godziną praktykę rolniczą.

Co daje absolwentom taka szkoła?

Przed wszystkim zawód. Kto chce samodzielnie prowadzić przy-

watne gospodarstwo rolne, musi być według aktualnie obowiązujących ustaw absolwentem szkoły rolniczej zasadniczej lub wyższej. Ci, którzy będą chcieli uczyć się dalej mogą wstąpić do 3-letnich techników mechanizacji rolnictwa, rolniczych, ogrodniczych, hodowlanych oraz do techników ekonomicznych, budowlanych i liceów ogólnokształcących. Wynika z tego, że kto nie dostał się do wymienionych szkół średnich, może poprzez Zasadniczą Szkołę Rolniczą ukończyć je, nawet bez straty roku!

Niezamożni mogą po I półroczu po uzyskaniu dobrych stopni w nauce uzyskać stypendium w wysokości 263 zł miesięcznie oraz bezpłatne mieszkanie w internacie. To samo dotyczy tych, którzy zdecydowali się na kontynuowanie nauki w wymienionych szkołach średnich.

Zasadnicze Szkoły Rolnicze, o których piszemy mieszczą się: w Piekarach i Radzionkowie w tamtejszych liceach ogólnokształcących a w Bobrownikach w Szkole Podstawowej. (r5)

135 poważnych wypadków drogowych w naszym powiecie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Tarnowskich Górach co miesiąc kieruje do Ośrodka Szkolenia Motorowego PZMot, przeciętnie 15 kierowców na kontrolne egzaminy. Na egzaminach tych szczególnie ostro egzaminowani są ci kierowcy, którym zatrzymano pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych, za prowadzenie tych pojazdów w stanie nietrzeźwym.

Zaostrza się kryteria egzaminacyjne, zaostrza się kontrolę na drogach i sankcje wobec kierowców. A mimo to liczba wypadków stale rośnie i jak wykazuje nasza powiatowa statystyka — najwięcej wypadków powodują piesi. Czy wobec tego nie należy zaostrzyć i sankcji wobec pieszych? Stanowczo zbyt rzadko placą oni mandaty za nieprawidłowe poruszanie się na drogach. Może to być ich nauczycielem? Do walki o bezpieczeństwo na drogach musi stanąć społeczeństwo (sama milicja nie tu nie działa) — w dobranej pojętym społecznym interesie. Śmierć czyha na drogach! (eLPe)

Nowe Koło ZMW powstało w Ptakowicach

Z początkiem lipca br. założono w Ptakowicach nowe koło Związku Młodzieży Wiejskiej. Zebranie organizacyjne odbyło się w miejscowym Klubie Książki i Prasy

„Ruch”, z udziałem aktywów społecznego Ptakowic i kierownictwa PGR sprawującego patronat nad Klubem, przy którym nowe koło ZMW będzie działało.

Z ramienia Zarządu Powiatowego ZMW w zebraniu wziął udział wiceprzewodniczący ZP ZMW Bernard Reiner, który po przedstawieniu zebranym zadań i metod pracy tej organizacji, wręczył 30 młodym mieszkańcom Ptakowic legitymacje członkowskie.

W trakcie tego zebrania wybrano także zarząd koła, do którego weszli: Karol Warzecha jako przewodniczący, Urszula Mokros jako sekretarz i Alojzy Respondek jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Z planu pracy przedstawionego przez nowy zarząd wynikało, że jako swoje pierwsze zadanie przystąpi on do uruchomienia punktu biblioteczno-technicznego przy Klubie „Ruch”, który będzie prowadzony w ramach pracy społecznej przez członkinie koła. Poza tym w okresie żniwnym koło zorganizuje dla dzieci rolników i pracowników rolnych „zieloną świetlicę”.

W dalszej perspektywie koło ZMW w Ptakowicach zamierza prowadzić wśród miejscowej młodzieży szeroko zakrojoną działalność kulturalno-oświatową i ideowo-polityczną. (r5)

Oglašzajcie się

W

„GWARKU”

Ogłoszenia DROBNE

PLYTY „Suprema” oferuje w każdej ilości Wytwórnia w Radzionkowie, Oświęcimska 40. 7820

SPRZEDAM parcelę budowlaną — zadrzewioną w Blachówce. Oferty kierować: Redakcja „GWAREK” pod nr 7821.

ZAKŁADY APARATURY CHEMICZNEJ „CHEMET” w Tarnowskich Górach, ul. Sienkiewicza 47

PRZYJMĄ ZGŁOSZENIA

na rok szkolny 1970/71 do nauki w zawodzie:

ślusarz — spawacz, ślusarz maszynowy, tokarz, frezer, mechanik urządzeń chemicznych

Warunki przyjęcia:

1. Ukończenie do 1. 9. 70 r. 15 lat i nieprzekroczenie 17 lat życia
2. Ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
3. Dobry stan zdrowia

Nauka trwa 3 lata.

Uczniowie uczęszczają 3 dni w tygodniu do Międzyzakładowej Szkoły Zawodowej w Tarnowskich Górach, przy ul. Sienkiewicza 6 oraz 3 dni w tygodniu odbywają zajęcia praktyczne w przyzakładowych Warsztatach Szkolnych pod nadzorem wykwalifikowanych nauczycieli zawodu.

Przedsiębiorstwo zapewnia uczniom:

1. Pomoc materialną wynoszącą w I roku nauki 150 zł miesięcznie w II roku nauki 320 zł miesięcznie w III roku nauki 720 zł miesięcznie
2. Wszelkie świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy obowiązującego w przemyśle metalowym.
3. Udział w wycieczkach autokarem oraz wakacyjny wypoczynek w Zakładowym Ośrodku Wypoczynkowym w Turawie.

Uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych otrzymywać będą bezzwrotnie zasiłki kwartalne.

Do nauki przyjmuje się wyłącznie młodzież z powiatów tarnogórskiego i lublinieckiego oraz mającą dogodny dojazd do Zakładu. Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Dział Organizacji i Spraw Osobowych, tel. 85-20-21, wewn. 69. 134kr

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „ANDALUZJA” w Brzozowicach-Kamieniu, pow. Tarnowskie Góry

PRZYJMIĘ DO PRACY:

ROBOTNIKÓW NOWYKWALIFIKOWANYCH, GÓRNIKÓW

Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i Spraw Socjalnych kopalni. 143kr

UNIEWAŻNIAMY SKRADZIONĄ PIECZĄTKĘ o treści:

Zakłady Jajczarsko-Drobiańskie
Przedsiębiorstwo Państwowe
Chorzów-Batory

5 Oddział Drobiański w Brynku
pow. Tarnowskie Góry
tel. 85-23-31

150kr

Uwaga rolnicy!

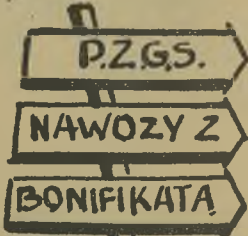
Tylko w miesiącu lipcu br. w Gminnych Spółdzielniach

NABĘDZIESZ TANIEJ O

- 13 proc. nawozy azotowe (z wyjątkiem azotniaku, mocznika i saletraku)
- 15 proc. nawozy fosforowe (z wyjątkiem supertomasyny i tomasyny, oraz superfosfatu granulowanego potrójnego produkcji krajowej).
- 15 proc. nawozy potasowe

ROLNICY! Korzystajcie ze szczególnie dogodnych warunków zakupu nawozów w miesiącu lipcu 1970 r.

U w a g a ! Bonifikata październikowa jest zniesiona. 144kr



Uwaga mieszkańcy pow. tarnogórskiego!

Branżowe punkty skupu i wytypowane sklepy spożywcze Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” pow. tarnogórskiego

SKUPIĄ KAŻDĄ IŁOŚĆ

BUTELEK MONOPOLOWYCH I POWINACH

Sprzedając zbędne opakowanie szklane otrzymacie właściwą zapłatę a gospodarka narodowa — możliwość ponownego ich wykorzystania.

146kr



Świąteczne imprezy sportowe

ZOKAZJI Święta Lipcowego na terenie naszego miasta odbędą się następujące imprezy sportowe: W dniach 21 i 22 lipca odbędą się turnieje piłki nożnej o puchar MKKFT. Eliminacje zostaną przeprowadzone na stadionie GKS kop. Rozbark, a finał na stadionie Polonii. Liga Obrony Kraju organizuje 21. VII. o godz. 13-tej zawody strzeleckie na strzelnicy kop. Rozbark. 20 i 21 VII. o godz. 16 na kortach tenis-

wych zostanie rozegrany turniej tenisowy zorganizowany przez KS „Górniki”. Zwolennicy piłki ręcznej będą mieli możliwość w dniach 21 i 22 uczestniczyć w turnieju piłki ręcznej seniorów, który odbędzie się w Ośrodku Sportowym w Chruszczowie. W turnieju udział wezmą Piast Gliwice, Polonia Bytom, Ruch Radzionków i Górnik Murcki. 20 lipca o godz. 17 w Międzyzspółdzielinianym Klubie Sportowym odbędą się otwarte mistrzostwa Bytomia w szachach. Na boisku GKS Czarnych 22 lipca o godz. 10 odbędą się zawody w łucznictwie o puchar MKKFT z udziałem klubów Zabrze i Zawiercia. Turniej piłki koszykowej kobiet zostanie rozegrany 22 lipca w sali gimnastycznej szkoły podst. nr 5 przy ul. Roosevelta. Wszystkim kibicom życzymy wiele emocji. (mh)

Juniorzy „Polonii” wśród najlepszych

NIEZBYT udany sezon bytomskich I-ligowców wyraźnie nie popsuł nastroje wśród piłkarskich kibiców naszego miasta. Wprawdzie w tej chwili „Polonia” zupełnie dobrze radzi sobie w Pucharze Lata, ale mimo wszystko poziom jaki demonstruje jedenastka Anczoka i Winklera nie może budzić zachwytów. I oto przyjemna wiadomość z piłkarskiej niwy: juniorzy tegorocznej jubilatki awansowali do finałów mistrzostw Polski! Może nareszcie doczekamy się wielkich dni bytomskiej piłki?

Może ktoś powiedzieć, że dobry zespół juniorów nie musi oznaczać w przyszłości dobrej drużyny seniorów. A jednak awans młodzieży „Polonii” musi cieszyć. Dowodzi on prawdziwości szkolenia w tym klubie, są poważne szanse że kilku młodych piłkarzy znajdzie się już niedługo w składzie pierwszego zespołu i wtedy tylko od nich będzie zależała pozycja drużyny w tabeli ekstraklasy.

Juniorzy „Polonii” rozegrali turniej półfinałowy w Radomiu. Piszemy rozegrali, bo cały turniej odbywał się pod dyktando bytomskiej jedenastki. Odniosła ona trzy wysokie zwycięstwa i dzięki temu znalazła się w gronie czterech najlepszych zespołów w Polsce. Przeciwnikami naszych piłkarzy w walce o zas-

zczytny tytuł mistrza Polski będą: „Metal” Kluczbork, „Motor” Lublin i „Lechia” Gdańsk. Największą sensacją półfinałów było wyeliminowanie ubiegłorocznych mistrzów, warszawskiej „Legii”, która przegrała z „Motorem” 1:3.

A oto piłkarze bytomscy, którzy już odnieśli spory sukces, a przecież mają olbrzymie szanse nawet na pierwsze miejsce: Andrzej Konieczny, Bernard Kłodzień, Ignacy Lewandowski, Roman Chwałkowski, Jerzy Frenkiel, Ryszard Chojnacki, Józef Rochnia, Jan Iwanicki, Leon Sotor, Jan Gasz, Jerzy Trefoń, Jan Górski, Janusz Stanek, Jan Tabor, Zygmunt Horbulewicz, Andrzej Racki, Hubert Chwolik i Jan Kotynia. Ten niewątpliwie utalentowany kolektyw prowadzi trenerzy Henryk Kulawik i Wiesław Śmietaniński a kierownikiem zespołu jest Jan Sołtyś.

Mamy nadzieję, że po turnieju finałowym młodzi piłkarze „Polonii” znów zawędrują na sportową stronę naszej gazety — z medalami wywalczonymi w mistrzostwach Polski. Cały sportowy Bytom marzy o tym, aby medale te były złote, aby powtórzył się turniej z roku 1963 kiedy to mistrzowski tytuł w klasie juniorów powędrował do naszego miasta dzięki piłkarzom tegorocznej złotej jubilatki. (S. K.)

Zapraszamy na rajd

NIEZWYKLE interesująco zapowiada się tegoroczny, czwarty już z kolei, Ogólnopolski Rajd Organizatorów Turystyki. Inicjatorem jest Oddział PTTK w Bytomiu, a impreza odbywać się będzie pod protektorem WKZZ w Katowicach i Zarządu Okręgu PTTK. Hasłami przewodnimi rajdu są: „Wędrujemy szlakami Lenina” i „Przez turystykę do poznania osiągnięć Polski Ludowej”.

Celem umożliwienia uczestnictwa w rajdzie jak najliczniejszej rzeszy turystów o różnej skali możliwości i zainteresowań, zorganizowano 14 tras pieszych górskich, 2 trasy nizinne, 2 trasy motorowe i 1 kolarską. Organizatorzy zapewniają na tych trasach (z wyjątkiem kolarskiej) noclegi w warunkach turystycznych tj. w schroniskach górskich i stacjach turystycznych PTTK, w ramach opłaconych kosztów uczestnictwa oraz obsługę przez specjalnie wyznaczonych kierowników tras. Niezależnie od tras zorganizowanych dopuszcza się jednocześnie uczestnictwo na trasach dowolnych, niejako samoobsługowych.

W rajdzie mogą brać udział drużyny zgłaszane przez PTTK, Rady Zakładowe, organizacje społeczne oraz turyści indywi-

dualni — pod warunkiem ukończenia 14 roku życia. Warunkiem uczestnictwa jest zgłoszenie na „Karcie Zgłoszenia” — na adres Zarządu Oddziału PTTK w Bytomiu, ul. Chrobrego 2, z dopiskiem IV Ogólnopolski Rajd Organizatorów Turystyki, w terminie do dnia 25 lipca br. W zgłoszeniach należy podać na pierwszym miejscu nazwisko kierownika drużyny oraz adres, na który organizatorzy mają przelać zawiadomienie o przyjęciu drużyny na daną trasę.

W ubiegłorocznym rajdzie wzięło udział ponad 1200 osób. Tegoroczna impreza zapowiada się jeszcze okazale. Ponieważ IV Rajd jest imprezą objętą ogólnopolskim kalendarzem imprez, można na nim uzyskiwać punkty do wszystkich odznak turystycznych.

Imprezy rajdowe rozpoczyna się 23 sierpnia a zakończenie odbędzie się 30 sierpnia w Jeleśni k/Żywiec — tam też będzie oczywiście meta rajdu. Gorąco zachęcamy wszystkich miłośników turystyki do udziału w tej niewątpliwie interesującej imprezie. Rajd polecamy szczególnie uwadze Rad Zakładowych, które mają wspaniałą okazję zorganizowania wypoczynku dla swoich załóg. (S. K.)

Przygotowania narciarzy wodnych

NARCIARZE wodni z sekcji bytomskiego LOK pracują pełną parą. Przyczyna mobilizacji jest prosta: w dniach od 22 do 26 lipca odbędą się w Szczecinku mistrzostwa Polski w jeździe figurowej i w skokach. Na starcie stanie cała krawoja czołówka z zawodnikami warszawskiej „Legii” na czele.

Nasi reprezentanci trenują na własnym sprzęcie — od lodzi począwszy a na nartach skończywszy, wszystko jest dziełem bytomskich narciarzy wodnych. Fabryczne są tylko silniki do lodzi, ale prawdopodobnie twórcy nie poznaliby w nich swoje go dzieła, tyle przeróbek wprowadzono w sekcji wodnej LOK. Wszystko wskazuje na to, że w tegorocznych mistrzostwach bytomscy narciarze wodni nie będą należeli do kopciuszków. Lesław Regeńczuk, Teofil Winkowski i Adam Bąk w jeździe figurowej oraz Regeńczuk, Winkowski

ski, Tadeusz Holewski i Andrzej Drewiczewski w skokach powinni stanowić dość silny zespół.

Szczególnie dwaj pierwsi zarówno w skokach jak i jeździe figurowej demonstrują doskonałą formę i fachowcy widzą ich nawet w gronie kandydatów do czołowych miejsc (zwłaszcza w skokach). Przypomnijmy tutaj nazwiska najlepszych w kraju narciarzy wodnych: w slalomie zdecydowanymi faworytami są Jan Betza i Andrzej Kuznowicz (oba z warszawskiej „Legii”) a w skokach — Jacek Betza („Legia”) i Józef Łozowski („Sparta” Augustów). Z czołowych zespołów w Szczecinku zobaczymy m. in. wspomnianą „Legię”, „Spartę”, „Hutnika” Pogoria, „Cresovia” Białystok i „Neptuna” Opole. Chcielibyśmy bardzo, żeby wśród faworytów na mistrzostwa Polski w roku 1971 znaleźli się nasi zawodnicy i sekcja LOK w Bytomiu. (Kos)

naszym ZDANIEM

W POGONI ZA TRENEREM

Trudno sobie dziś wyobrazić nasze życie bez sportu. Nawet zupełni ignoranci w tej dziedzinie, od czasu do czasu przeżywają wspólnie ze sportowymi kibicami wielkie emocje mistrzostw świata czy olimpiad, pasjonują się losami reprezentantów na arenach sportowych całego świata. Głównym bohaterem tych emocji jest sportowiec, a właściwie wynik jaki osiągnął: czy to było zwycięstwo czy porażka. Może jest to skrajne potraktowanie zagadnienia, ale zdecydowana większość sympatyków sportu nie lubi się wadzić w żadne teoretyczne uświadliwienia — po prostu chcą widzieć swoich pupili w roli zwycięzców. Sukces lub porażka zawodnika, szczególnie w sportach indywidualnych, utożsamia się na ogół z jego stopniem wytrwania, przygotowania psychicznego, woli walki itp. Niezwykle rzadko pamięta się wtedy o całym zespole ludzi, którzy wspólnie z zawodnikiem pracowali na końcowy efekt. A przecież w dzisiejszej dobie sportowiec przestał być indywidualistą, musi mieć do pomocy cały sztab ludzi — trenera, masażystę, lekarza, działacza — i wypadkowa ich działania może przynieść zwycięstwo lub rekord. Podobnie jest zresztą w grach zespołowych z tym jednakże, że, że tutaj niemal z reguły winę za wszelkie niepowodzenia ponosi trener, na którym nie pozostawia się suchej nitki.

WŁASNE sprawa trenera. Zarówno w sportach indywidualnych jak i zespołowych jego znaczenie nie jest obywatelnie — jednocześnie niejednokrotnie zupełnie fałszywie rozumiane. Wymagania stawiane szkoleniowcom przez współczesny sport są olbrzymie. Nie wystarczy włączyć gwizdek w zęby i kazać dla przykładu kopnąć piłkę na bramkę czy biegać dookoła boiska. Nie wystarczy nawet duża praktyka. Dziś potrzebny jest miarę gruntowne przygotowanie pedagogiczne i dydaktyczne, trener musi być niejednokrotnie doskonałym psychologiem.

Oczywiście najważniejszym elementem w pracy trenera jest konkretny zasób elementów ruchowych wzbogaconych odpowiednią instrukcją czyli mówiąc „ludzkim językiem” — trening. Wystarczy jednak nieprawidłowy dobór nawet najbardziej prawidłowych instrukcji a nawet brak zrozumienia ich treści, aby cały wysiłek zarówno trenera jak i zawodnika poszedł na marne. Widzimy więc wyraźnie, jak wiele powinien wiedzieć

współczesny szkoleniowiec. Tymczasem z przygotowaniem naszej kadry nie zawsze jest najlepiej. Przykładowo z 261 szkoleniowców zatrudnionych w województwie katowickim zaledwie 9 proc. posiada wykształcenie wyższe, około 30 proc średnie a pozostali zawodowe i podstawowe. Jaki stąd wniosek? Chyba zupełnie prosty. Potrzebna jest nam pełnowartościowa, wysoko kwalifikowana kadra trenerska. Trzeba szukać odpowiednich szkoleniowców, jednocześnie podnosząc kwalifikacje istniejącej kadry. Wprawdzie nie są to sprawy proste ale z całą pewnością konieczne — i dlatego trzeba o nich stale pamiętać.

OZNACZY dla zespołu czy dla poszczególnych zawodników dobry trener nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć. Wystarczy popatrzeć na zespoły piłkarskiej ekstraklasy, które coraz częściej sięgają po uznane sławy, nawet zagranicę. Na naszym, bytomskim podwórku, też nie jest inaczej. Wzrostu dla przykładu pływania. Są doskonałe szkoleniowcy — są wyniki. I drugi przykład — siatkówka. Są wprawdzie dobre części, ale brak fachowca z prawdziwego zdarzenia. Stąd wyniki siatkarzy a raczej ich brak. A w ogóle to na nadmiar fachowców nie możemy w Bytomiu narzekać. Tymczasem się to różnie: brakiem etatów, brakiem ewentualnie mieszkaniowym czy pracy dla kandydatów na szkoleniowca, a właściwie dla tak dobrego szkoleniowca, którego warto zatrudniać. To jednak nie są argumenty. Jeżeli chcemy coś znaczącego na krajowej arenie nie tylko w piłce nożnej, musimy systematycznie doskonalić naszą kadre szkoleniową. O fachowców z innego terenu będzie niezwykle trudno — nikt nie ma zamiaru dobrowolnie się ich pozbywać. (Kos)

Pucharowe szanse

WCHWILI gdy piszemy te słowa, nie znany jest jeszcze rezultat trzeciego meczu bytomskiej „Polonii” w tegorocznym Pucharze Lata z zespołem „Rotweiss” Essen. Tym nie mniej jednak na podstawie dwóch rozegranych spotkań możemy zaryzykować twierdzenie, że naszych piłkarzy ście na wygranie grupy — pod jednym warunkiem. Tym warunkiem jest bezwzględne poprawienie umiejętności strzeleckich, a może raczej umiejętności wykorzystywania wytworzonych okazji. Bez tego trudno będzie o sukcesy w meczach wyjazdowych.

Po dwóch kolejkach poloniści byli liderami. Zdobyli 3 punkty i tyleż bramek, tracąc jeden punkt i dwa gole. Byliśmy w pełni usatysfakcjonowani, gdyby strata punktu była związana z meczem wyjazdowym, ale remis na własnym terenie z nie najsilniejszą jedenastką duńską każe zachować pewną rezerwę. Potwierdzenie pewnych obaw mieliśmy zresztą w spotkaniu z „Wackerem”, kiedy to dopiero w drugiej części meczu bytomscy piłkarze potrafili osiągnąć przewagę, której jednak nie zdołali udokumentować bramkami. „Akiem sprawidliwości” nazwał katowicki „Sport” gol Janika — my wolelibyśmy aby na bytomskim stadionie takich aktów było więcej i by nasi piłkarze zdobyli na swoim terenie odpowiedni zapas bramek przed meczami rewanżowymi.

„Polonii” potrzebna jest pełna mobilizacja. Niektóre mecze trzeba będzie chyba grać bez powołanych do kadry Anczoka i Winklera, a co oznacza utratę tych zawodników nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć. Tak więc pozostaje tylko jedno: atak musi strzelać tyle bramek, aby

ewentualnie osłabiona obrona nie straciła ich więcej. Naczelną dewizą musi być atak, oczywiście bramka. Życzymy powodzenia. (S. K.)

ŻYCIE Z HUMOREM



— Ale! gdybym był pijany, to widziałbym czterech milojantów, a nie was dwóch! (Patrz str. 4)

WOJEW. PRZEDSIĘB. TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO ZAKŁAD TRANSPORTOWY W BYTOMIU, przy ul. Siennej 1

poszukuje dla swych pracowników PRYWATNYCH KWATER

Zgłoszenia prosimy kierować do Dyrekcji WPTHW Dział Administracji w Bytomiu-Bohrku, przy ul. Elżbiety 6. 149kr

UNIEWAŻNIA SIĘ PIECZĄTKI o następującym brzmieniu:

1. Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa Miejskiego w Piekarach Śl. Ekspozytura w Piekarach Śl. ul. 1 Maja 24b. Telefon 81-22-23.

2. Z-ca Kierownika d/s Technicznych Jerzy Misiarek. 143kr

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI W BYTOMIU, przy ul. Chrzanowskiego 17

przyjmie natychmiast AJENTÓW

do sprzedaży ulicznej wody gazowanej z saturatorów wózkowych na terenie Bytomia i dzielnic.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego przedsiębiorstwa w Bytomiu, przy ul. Chrzanowskiego 17 i piętro, pokój 20 w godzinach od 7 — 15. w soboty od 7 — 13.

Warunki odpłatności zryczałtowanej od omówienia na miejscu. 147kr

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE W BYTOMIU

POLECAJĄ SVOJE USŁUGI W ZAKRESIE CZYSZCZENIA DYWANÓW I CHODNIKÓW Z ODBIOREM i DOSTAWĄ DO MIESZKAŃ.

Zamówienia przyjmuje Dział Realizacji Usług, telefon 81-54-71 145kr

Nowy układ sił w piłce ręcznej

Reorganizacja rozgrywek w piłce ręcznej otwiera nieoczekiwane perspektywy przed drugim zespołem z naszego terenu — „Silesią” Miechowie. Miechowiczanki będą występowały w lidze wojewódzkiej i w przypadku zdobycia czołowej lokaty mogą znaleźć się w grupie zespołów

walczących o awans do II ligi! Skąd te optymistyczne akcenty? Otóż w gronie II-ligowców znalazła się między innymi „Tęcza” Krasnik, która w półfinałach mistrzostw Polski juniorek przegrała z „Silesią” 9:14 — był to właściwie ten sam zespół który walczyć będzie o awans do ekstraklasy. MKS Tarnów, mistrz Polski juniorek, walczył w tym sezonie o miejsce w ekstraklasie i był dosłownie o krok od końcowego sukcesu. „Siódemka” z Tarnowa jest jednym z faworytów grupy wschodniej II ligi — a przecież ten zespół przegrał już w Miechowie 10:11!

Potrzebna jest zatem pełna mobilizacja zespołu i kto wie, czy miechowiczanki nie sprawią kibicom kolejnej niespodzianki. Rozmawialiśmy już z trenerem Majką — nie przecenia szans swoich podopiecznych ale nie ma zamiaru rezygnować z walki o zaszczytny awans. Pozostaje tylko czekać na rozpoczęcie rozgrywek — zarówno tych drugoligowych jak i tych w lidze wojewódzkiej. Piłka ręczna zaczyna u nas robić karierę. (St. K.)

ZJODNIE z wytycznymi Związku Piłki Ręcznej w Polsce zreformowane zostały rozgrywki wśród kobiet i mężczyzn na szczeblu centralnym. Ekstraklasa kobiet została zmniejszona do 8 zespołów a na miejsce dotychczasowych lig międzywojewódzkich powstała II liga państwowa. Ta z kolei podzielona na dwie grupy terytorialne — wschodnią i zachodnią. W tej drugiej będzie występował zespół z naszego terenu — KKS „Ślask” Tarnowskie Góry. Przeciwniczkami sympatycznej „siódemki” z Tarnowskich Gór będą następujące drużyny: „Dąbie” Szczecin, „Spółnia” Świdwin, „Energetyk” i „Przemysław” z Poznania, „Warta” Górzów Wkp., „Lechia” Dzierżoniów, „Włókniarz — Łącznik”, „Unia” Krapkowice, „Start” Opole, „Budowlani” Strzelec Opolskie i AZS Katowice. Stawka jak widać bardzo silna, taki np. „Przemysław” grał w ubiegłym sezonie w I lidze. Mamy jednak nadzieję, że nasz zespół nie będzie miał trudności z wywalceniem pozycji w środkowych rejonach tabeli.

HOROSKOP

Traktujmy go na wesoło i z przymrużeniem oka. Nie zawadzi jednak mieć jedno okno... szeroko otwarte.

BARAN (21. 3. — 20. 4.)

Postępowanie, kierowane temperamentem, nie zawsze jest bezpieczne. W zawodzie — wielkie dla Ciebie plany, które wymagają pracy iście szczytowej. Pieniądze gołębki bowiem nie wpadają same do gąbki — o tym musisz pamiętać. Tylko wytrwała praca przyniesie z sobą efekty pozytywne i trwałe.

BYK (21. 4. — 20. 5.)

W samopoczuciu — zaskakujące tendencje zwykłe. Masz szeroki gest i wiele podręczników wybaczyć. Niejednokrotnie... za wiele. Dobry okres dla wyjazdu na urlop — szczególnie dla urodzonych w kwietniu. Urodzeni w maju nie powinni zbyt nadwężać zdrowia.

BLIŹNIĘTA (21. 5. — 21. 6.)

Dzień powszedni upływać będzie ku Twojemu zadowoleniu. Ważne jednak sprawy napotykać stale trudności w ich realizacji. Dlatego nie podejmuj chwilowo nic nowego. Przede wszystkim zrezygnuj ze zmiany zajęcia lub miejsca pracy.

RAK (22. 6. — 22. 7.)

Codziennie małe kłopoty — niewykluczone. Istnieje możliwość dla podreperowania finansów. Na skutek odniesionych ostatnio sukcesów stajesz się za bardzo pewny(a) siebie. Nie zdajesz sobie sprawy z tego, że nie doceniając w pełni pomocy, której Ci inni udzielili — zrażasz do siebie wielu przyjaciół. Napraw ten błąd.

LEW (23. 7. — 23. 8.)

Dalsze dobre widoki w pracy zawodowej. Jednorazowy dopływ pieniędzy — może premia? Drażnią Cię okresami nerwowo niepokój — przestanie Cię nękać. Także w zdrowiu wybłana poprawa. Przechylny więc okres dla uregulowania i załatwienia wszystkich kulejących jeszcze zadań i spraw.

PANNA (24. 8. — 23. 9.)

Od Ciebie jedynie zależy, czy odpowiednio wykorzystasz stojące przed Tobą niemałe możliwości. Od tego też zależy umocnienie swojej pozycji. Samopoczucie — prawie że wspaniałe. Prywatnie uważaj, bo istnieje niebezpieczeństwo uwikłania się w przegrodę, która przysporzy może wiele kłopotów.

WAGA (24. 9. — 23. 10.)

Nie ma żadnych podstaw, aby pracować tak nerwowo, jak ty ostatnio. Ta nerwowość zresztą jest przyczyną niejednego nieporozumienia. A tymczasem przed Tobą coraz więcej szans do wykorzystania. Wyzbadz się nerwowości, ale też i nie bierz wszystkiego z przesadną powagą.

SKORPION (24. 10. — 22. 11.)

Romantyczne przeżycia czekają Cię w nadchodzących dniach. W pracy — najwęższy czas na wytknięcie sobie jasnego celu i linii postępowania na najbliższe miesiące. Nie licz na sześcioty trą, tym bardziej, że w osiągnięciach zaczynaś ustępować innym. O wszystkim zdecydować bezkompromisowo wprost pracowitość.

STRZELEC (23. 11. — 21. 12.)

Ogólnie dobrze. Ostrożnie jedynie w podejmowaniu jakichkolwiek zobowiązań. W obliczu intryg — zachowaj dystans i odczekaj. Weź się w garść i nie dopuść, aby drobności wytrącały Cię z równowagi i by inni cierpieli z Twojego powodu.

KOZIOROŻEC (22. 12. — 20. 1.)

Wyż — jeśli idzie o Twoje samopoczucie. W pracy będziesz miał niejedną twardą orzech do zgryzienia. Jeśli zresztą podejdziesz do sprawy — postęp przedk będzie widoczny. I przestań się czuć jak zapoznany geniusz.

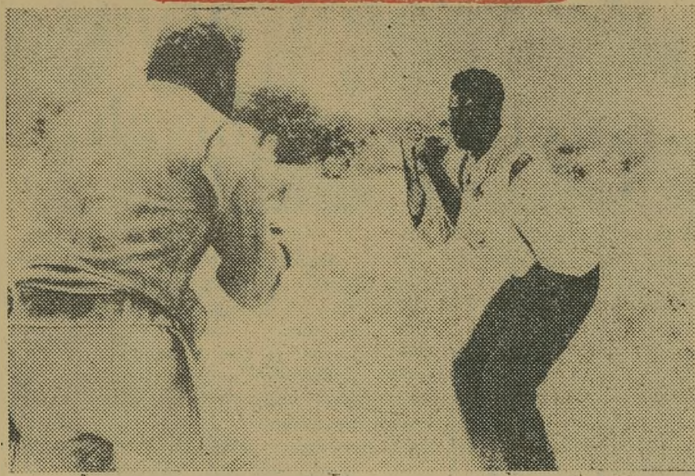
WODNIK (21. 1. — 19. 2.)

Małe wprowadzie tylko przed Tobą radości — ale nader przyjemne. W pracy nie zawsze i nie wszystko pójdzie gładko. Wprowadzanie na widoku małe sukcesy, ale niestety, okupione wielkim wysiłkiem i naprężeniem nerwów do granic wytrzymałości. Nie opuszczaj rąk!

RYBY (20. 2. — 20. 3.)

Nie wolno Ci skostnieć w starych nawykach, tym bardziej, że otwierają się przed Tobą dobre możliwości, które wymagają od Ciebie przedstawienia się w pracy na nowy zupełnie dział, ale wchodzący w zakres Twojego zawodu.

PREMIERA X MUZY



Na ogół traktujemy westerny, może nie pogardziwie, ale w każdym razie nie z taką powagą, jak... amerykańscy producenci finansujący ich realizację. W systemie hollywoodzkim, stworzenie westernu na dobrym poziomie jest sprawdzianem warsztatowych umiejętności reżysera. Nic więc dziwnego, że w dorobku prawie każdego filmow-

ca amerykańskiego znajdziemy obraz z gatunku westernowego. 36-letni Sydney Pollack, po niemałych osiągnięciach w telewizji, zadebiutował w kinematografii tradycyjnie interesującym, znanym i polskim kinomanom dra-

Łowcy skalpów

matem „Wąta nić”. Następnie zrealizował dwa niegorsze obrazy i wreszcie z całą powagą przystąpił do... egzaminu jakim było nakręcenie westernu pt. **ŁOWCY SKALPÓW**. W 1937 roku Junta z Chihuahua wydała prawo, na mocy którego rząd wypłacał 100 dolarów nagrody za każdy skalp wojownika ze szczepu Apaczów. I tak rozpoczął się jeden z najkrwawszych rozdziałów historii południowo-zachodnich stanów. Dziesiątki band białych morderców prze-

mierzali obszary zamieszkałe przez Indian, mordując bezdłuskie. I ten właśnie fragment dzieł obrał sobie za temat swego westernu Sydney Pollack. Traktując, jak już powiedziałem, swą pracę z powagą, nie chciał jednak Pollack tworzyć, stosownie do tematu, westernu ponurego i strunowego. Mimo dramatycznego tła, akcja **ŁOWCÓW SKALPÓW** ma zabarwienie komediowe, a postacie mają spory groteskowy cech. Analizując poprzednie filmy młodego reżysera, krytycy zwracali uwagę na nieobojętny stosunek twórcy do „problemu murzyńskiego”, nie zawsze wprawdzie znajdując się w centrum uwagi filmowca, ale zawsze poruszanego bodaj na marginesie. I tym razem nie odstąpił Pollack od tej zasady, problem murzyński został tu jednak potraktowany inaczej niż dotąd. powiedziałabym, że został odwrócony, by dopiero w końcowym fragmencie akcji udowodnić względność różnic rasowych. Szerokoekranowy, barwny western Sydneya Pollacka choć niepozawany potknął i mankamentów (dłuższy, pseudofilozoficzny dialog itp.) reprezentuje dobry poziom i gwarantuje rozrywkę, oraz możliwość obserwowania gry Burt Lancastera, Ossie Dawisa i Telly Savallasa.

KINOMAN

ZAPROSZENIE NA CZASIE • ZAPROSZENIE NA CZASIE

Wcale nie na odludnych plażach i nie tylko na dzikich kąpieliskach natyka się człowiek na z reguły jakoś obfite kształty przydane w nylonowe, niekiedy nawet bardzo drogie i bogato ozdobione neglige plażowiczek. Zaobserwowałam, że lubią sadywać całymi koloniami i wówczas jest do wyboru zestaw pastelowy, różowości, niebieskości, seledyny. Panie w ten sposób wystrojone w publicznych miejscach, bo do takich należą kąpieliska, plaże na basenach, nad rzekami i jeziorami, są w dodatku tak pewne siebie i tak bardzo ze swych nylonów i milanezów zadowolone, że całkiem głośno krytykują cudze kostiumy plażowe i kąpielowe. A że nieprzychylnie, a że źle leżą i że w ogóle czegoś takiego na siebie by nie włożyły. Jeżeli wierzyć, że by nie włożyły co zresztą demonstrują prezentując halki i staniki to bardzo by się przydało, żeby ktoś nareszcie do takich pań podchodził, mówił: „najmocniej przepraszam, ale prosimy o opuszczenie miejsca publicznego, gdyż strój szanownych pań nie jest właściwy i odpowiedni”. Wreszcie nie tylko o to chodzi, że te neglige psują nam krajobraz, ale i o to, że w kolo są dzieci, a neglige jest zawsze mniej przyzwoity od najbardziej kusego kostiumu do plażowania czy kąpiei przeznaczonych a poza tym postanowiliśmy przeciw konsekwentnie uczyć się kanonów kultury, która uzależnia prawidłowe stosunki międzyludzkie. Jak nie chcemy tolerować na plażach pijaków, ponieważ zachowują się nieodpowiednio, jak z pewnymi pozytywnymi skutkami zaczynamy tępić właścicieli na cały regulator grających tranzystorów tak i z tym zagadnieniem właściwego ubioru we właściwym miejscu potrafimy się chyba uporać. Zakłady pracy zdobywając się na duże koszty finansowe fundują swoim załogom specjalne autokary, którym jeżdżą się w dni wolne od pracy do ośrodków kosztujących też ciężkie pieniądze. Niechże ci, którzy z tych świadczeń społecznych chętnie korzystają, nareszcie staną na wysokości zadania. Niech wymagają także od siebie.

ZAPROSZENIE NA CZASIE • ZAPROSZENIE NA CZASIE

JELEŃ GÓRA

zaprasza

JAK nas poinformowało Kierownictwo Biura Organizacyjnego Imprez „Jeleń Góra 70” program tegorocznych uroczystości przypadających Jelenia, przedstawia się bardzo interesujący.

Jedną z ciekawszych imprez o zasięgu ogólnopolskim będzie „Laur poetycki”. W turnieju tym biorą rokrocznie udział najlepsi recytatorzy — amatorzy z terenu całego kraju. Odbędzie się również V Turniej Tańca Amatorskiego przeznaczony dla amatorskich klubów tańca oraz VII Przegląd Piosenkarzy i Zespołów Amatorskich.

Szczegółowych informacji udziela oraz wysyła regulaminy i karty zgłoszeń: Biuro Organizacyjne Jelenia Góra ul. Grunwaldzka 2. Telefony: 237-18 oraz 229-05. (o)

Życie (urlopowe) z humorem



— Może nie jestem aż tak opalony jak państwo, ale ja już jestem 10 dni na urlopie!

Przykra sprawa

PRZEZ 17 lat pracował w PRG Jan Rogoża. Pracował ciężko, aż pewnego dnia zdrowie przestało dopisywać i zmuszony był przejść na rentę inwalidzką. Komisja przyznała mu III grupę, ale starszy człowiek czuł się coraz gorzej i zaistniała potrzeba umieszczenia go w szpitalu. Przez 2 miesiące leżąc w szpitalu Górnym, gdzie lekarze orzekli, że wobec postępującej choroby pacjent nie rokuję nadziei powrotu do zdrowia i wykonywania najlżejszej bodaj pracy, wystąpił więc z wnioskiem do Komisji Lekarskiej d/s Inwalidztwa i Zatrudnienia o przesunięcie go do grupy II. Wypisano chorego ze szpitala (notabene w czasie, gdy żona Jana Rogoży leżała w innym szpitalu, po operacji oczu i prosiła, aby starego, chorego człowieka nie wypuszczać w tym czasie do domu) — i czekano na decyzję Komisji, która miała dokonać zmiany. Zaczęło się czekać, aż się tego Jan Rogoża, gdyż 27 lipca 69 r. zmarł. Żona metrykę zgonu przesała, a w odpowiedzi 16 października ub. r. otrzymała adresowane do męża-nieboszczyka orzeczenie, że nie ma podstawy do przesunięcia go do wyższej grupy inwalidzkiej i stwierdzenie, że może on wykonywać lekką pracę.

P. Jan Rogoża żaden pracy wykonywać już nie będzie, żona i córka otrzymują rentę obliczoną wg III grupy, są więc stratanie na tej decyzji, a cała sprawa świadczy o wyjątkowym bałaganie, panującym w bytomskiej Komisji nr 19. (r)



Jeszcze jeden model fryzury...

KINA

BALTYK: 15-21. VII. „Powrót rewolwerowca” — prod. USA (od lat 14, godz. 10,00 12,30 15,00 17,30 20,00, niedziela 12,30 15,00 17,30 20,00).

GLORIA: 15-20. VII. „Sześciu-letni Aleksander” — prod. franc. (od lat 14), 21. VII. „Banda Asa Kler” — prod. radz. (od lat 16), godz. 15,30 17,45 20,00.

SLASK: 15. VII. „Bracia Karłowicz” — prod. radz. (od lat 16), 16-19. VII. „Angielka i król” — prod. franc. (od lat 16), 20-21. VII. „Angielka wśród piratów” — prod. franc. (od lat 16), godz. 15,30 17,45 20,00, niedz. 11,00 17,45 20,00.

ROZBARK: 15-20. VII. „Życie w Bateria” — prod. ang. (od lat 16), 21. VII. „Profesor zbrodni” — prod. weg. (od lat 14), godz. 17,00 19,30.

POKOJ: 15-16. VII. „Damski gang” — prod. ang. (od lat 16), 17-19. VII. „Słuchajcie bicia dzwoń” — prod. jug. (od lat 14), 20-21. VII. „Dziewczyna na rozdrożu” — prod. bulg. (od lat 14), godz. 10,30 13,00 15,15 17,45 20,15, niedz. 10,30 15,15 17,45 20,15.

SWIT: 15-16. VII. „Gangster i urzędnik” — prod. USA (od lat 16), 17-19. VII. „O carskim tron” — prod. bulg. (od lat 14), 20-21. VII. „Nie przysyłał mi kwiatów” — prod. USA (od lat 14), godz. 15,00 17,15 19,30, sob. 17,15 19,30, niedz. 10,30 17,15 19,30. **Zagłębki — PRZYJAŃ:** 15. VII. „Struktura kryształu” — prod. pol. (od lat 14), 16-17. VII.

„Dr Glas” — prod. dun. (od lat 18), 18-20. VII. „Kochać” — prod. szwedz. (od lat 18), 21. VII. „Kronika rodzinna” — prod. wl. (od lat 16). **Bobrek — CAPITOL:** 15. VII. „Tajemniczy mnich” — prod. radz. (od lat 14), 16-19. VII. „Różowa pantera” — prod. ang. (od lat 16), 20-21. VII. „Chłopcy z placu broni” — prod. weg. (od lat 11).

WYSTAWY

MUZEUM GÓRNOŚLASKIE — Bytom, pl. Thaelmanna 2 zwiedzać można codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-15, w środy od 10-18. **WYSTAWY STAŁE** — Galeria malarstwa polskiego XIX i XX w. „Epos powstańczy”, „Kultura ludu śląskiego XVIII, XX w.”, „Przyroda krajowa”. **WYSTAWY CZASOWE** — „Zdobnictwo ludowe na Górnym Śląsku” oraz „Opera Śląska 1945-1965 r.”. Zapraszamy.

APTEKI

W dniach od 18-18. VII. dyżury pełnią: apteka nr 54 w Bytomiu ul. 1 Maja 24 oraz apteka nr 26 w Karbiu, ul. Mieczowicka. W dniach od 19-21. VII. apteka nr 189 w Bytomiu pl. Pol. Maciejowskiej oraz apteka nr 11 w Mieczowicach, ul. Armii Czerwonej.

Dziękujemy za pamięć

I znowu w redakcyjnej pocztce znalazło się kilka dowodów sympatii, jaką bytomianie darzą swoją gazetę, Z Jedliny-Zdroju miłe słowa wraz z prośbą o podziękowanie pracownikom kop. „Szombierki” za zorganizowanie miłego wypoczynku przesyła Rada Kolonijna kopalni. Nie zapomnieli o nas członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej tej kopalni, przebywający w Łańcucie oraz uczestnicy obozu wędrownego kop. „Bytom”, którzy zwiedzają piękne Bieszczady.

Dziewczęta z kolonii, noszącej wdzięczną nazwę „Milion serc”, zorganizowanej przez kop. „Bobrek” piszą w swym liście z Charyzmatycznych, że zwiedziły już wiele malowniczych zakątków i ciekawych zabytków, a swe porządki kierują nie tylko do redakcji, lecz również do wszystkich mieszkających Bytomia i okolic. Wszystkimi naszymi sympatykom serdecznie dziękujemy! (r)

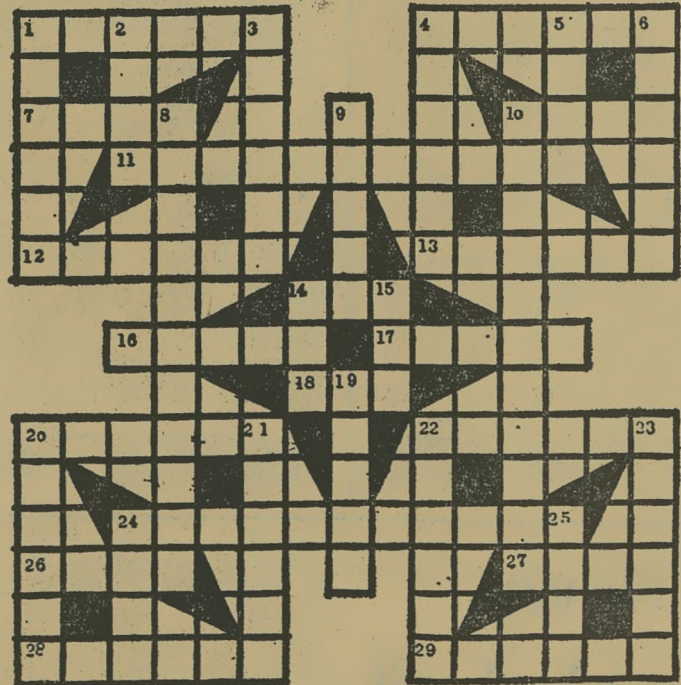
Sprawy bliskie i bardzo bliskie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 2)

ryska” zastanowiło też zgromadzenie na krótką przeciek wycieczkę takich zapasów (nowej) bielejzy osobistej, bluzek i sweterków jakie zabrala ze sobą do słonecznej Bułgarii zapobiegliwa Regina G. Zapytana o to „turytka” (zatrzymana na sofijskim rynku, gdzie rozwijała swój handlowy kunszt) wyjaśnia, że zabrala dodatkowe zmiany pościeli, a z myślą o estetyce pokoi hotelowych — barwne kapy...)

(...) Jedna czarna owca nie świadczy — oczywiście — o jakości stada. Ale choćby nieliczni turyści-spekulanci potrafili skutecznie popsuć nam opinię. Tym gorzej, że psują tę opinię za granicą. I to tak skutecznie, że bułgarska milicja zainteresowała się osobą Reginy G. w wyniku interwencji zgorzonego jej zachowaniem sofijskiego... W tym też celu — jak twierdziła — po prostu myślała o... własnej wygodzie i potrzebach.

Krzyżówka nr 28



Znaczenie wyrazów

Poniżej: 1 — pierścień z wrytym herbem lub monogramem, 4 — czarownik — znachor u ludów północnych, 7 — rzymski bóg miłości, 10 — popularna na Śląsku gra w karty, 11 — poeta, prozaik, humorysta, autor „Szatań z siódmej klasy” (1884-1954), 12 — rzeka Londynu, 13 — imię Hemingway’a, 14 — jednostka mocy elektrycznej, 16 — ssak afrykański z rodzaju żyrafowatych, 17 — jedno z imion Niemcewicza, 18 — zwykły tryb załatwiania sprawy, 20 — imię męskie, 22 — postać komiczna w teatrze lub cyrku, 24 — nauka o leczniczym działaniu wód i czynników klimatycznych, 26 — poemat epicki, opowieść o czynach bohaterów, 27 — pieśń operowa, 28 — wódz koczowniczy, 29 — bezwartościowy utwór literacki.

słowce, 6 — intruz, 8 — przyrząd pokładowy samolotu, aparat radiowy z anteną kierunkową, 9 — tafia szkła, 10 — Norwegia, Szwecja i częściowo Finlandia, 14 — imię twórcy Ołtarza Marickiego w Krakowie, 15 — szpik kostny, 19 — bardzo wielka ilość, masa, 20 — jest w herbie naszej stolicy, 21 — podręcznik i przyręcznik norweski, badacz Grenlandii, laureat nagrody Nobla w 1922 r., 22 — fabryka piwa, 23 — stan w USA, teren doświadczeń z bronią atomową, 24 — pławka, pływający znak nawigacyjny, 25 — rzeka w Śr. Włoszech, nad nią leży Florencia.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 27

Pozłomo: 6 — znowa, 9 — Rybnik, 10 — relief, 11 — ogary, 12 — galant, 13 — sokora, 14 — gar, 16 — wizja, 19 — tokaj, 22 — pracza, 24 — scysja, 25 — granat, 26 — Spinoza, 27 — watra, 30 — pasta, 32 — ara, 34 — Glinka, 36 — wigwam, 37 — sesja, 38 — turkot, 39 — szodon, 40 — estry. Pionowo: 1 — Szkot, 2 — polana, 3 — Parys, 4 — rymarz, 5 — antaba, 7 — plakat, 8 — tetryk, 14 — granica, 15 — rozmowa, 17 — ircha, 18 — jasyr, 20 — osada, 21 — amant, 22 — pas, 23 — aga, 28 — talmud, 29 — arnika, 30 — pogrom, 31 — szafot, 33 — reszta, 35 — aster, 36 — Wasyl.

ZDOBYWCY NAGRÓD

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nagrody otrzymują: Alfred Holewa, Bytom ul. Sienka 10 oraz Jerzy Liput, Bytom ul. Bleruta 92. Książki wysyłamy pocztą.

„ŻYCIE BYTOMSKIE” — redaguje Kolegium: Józef STRZEPKA — redaktor naczelny, tel. 81-44-15, Leszek Proszowski, kier. Oddziału w Tarnowskich Górach, tel. 85-26-61. Adres redakcji — „Życie Bytomskie” Bytom, pl. Kościuszki 11, sekretariat redakcji, telefon 81-06-79, dział publicystyczny, ekonomiczny, partyjny, miejski, sportowy i fotoreporter — telefon 81-26-63. ODDZIAŁ: w Tarnowskich Górach „GWAREK”, ulica Opolska 4, telefon: 85-26-61.

Ogłoszenie przyjmuje się codziennie w godz. 9 — 16, w soboty od godz. 9 do 13. Materiały nie zamówionych redakcja nie zwraca. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” oraz użędy pocztowe. WYDAWCA: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” w Katowicach, ul. Młyńska 1 (Dom Prasy). Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Katowicach, ul. Liebknechta 22.